Nr 150. Kraków, 5 Lipca — Niedziela. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 lipca

Do *Narodnich Listów* donoszą z Wiednia, rzekomo ze źródła wiarogodnego, że niemiecko narodowi posłowie, zajmują się na seryo kwestyą wyłączenia Galicyi ze związku Przedlitawii, i zamierzają zaraz po zebraniu się nowej Rady państwa przy debacie adresowej wystąpić z podobnym wnioskiem. Nie potrzeba dodawać, iż Czesi wydzieleniu Galicyi sprzeciwialiby się z całą energią, gdyż wówczas pozostaliby na łasce Niemców, i byliby przez nich bezwzględnie majoryzowani, ale zdaje się nam płonną obawa *Narodnich Listów*, jakoby w danym wypadku mogła się znaleść w Izbie większość dwóch trzecich głosów za tym projektem, a już zupełnie zbyteczną jest dana przy tej sposobności przez to pismo młodoczeskie Polakom lekcya słowiańskiego patryotyzmu. Polacy w ostatniej kadencyi parlamentarnej szczerze popierali usiłowania Czechów, a i obecnie potrafią łatwo ocenić pobudki, dla których niemiecko-narodowi szowiniści pragnęliby się ich pozbyć z Rady państwa.

Deputowany Zallinger stanął w Forst koło Meranu na zgromadzeniu wyborczem. Usprawiedliwiwszy się ze swego w Radzie państwa postępowania, omawiał położenie stanu włościańskiego i konieczność uregulowania stosunków kredytowych tegoż stanu. Przedstawiając wyborcom konflikt z konserwatywnym centralnym komitetem, zapewniał, że księża Arcybiskupi z Brixen i Trydentu, nigdy nie udzielali swej aprobaty uchwałom konferencyi w Brixen, względem karności klubowej, jak to komitet twierdzi. Zallinger oświadcza, że nie jest nieprzejednanym, ale pojednanie na podstawie uchwał konferencyi w Brixen jest niemożebnem; nie może on wstąpić do takiego klubu, w którymby jedynie był majoryzowanym przez nie-Niemców i obcych. Związek z Czechami i Polakami nie jest na długo możebnym, gdyż ci w większej części nie są konserwatywni. Zallinger ostrzegał w końcu przed przyjaźnią rządową klubu Hohenwarta, i przytoczył dep. Greutera jako klasycznego świadka. Greuter w pewnem zgromadzeniu tak się wyraził: „Hr. Taaffe jest mądrym człowiekiem; kto się dostanie w jego ręce, tego on tak prędko nie wypuści.“

Sprawa okólnika, wydanego przez wikaryat padernborński, w którym zalecono kandydatom przyspasabiającym się do stanu duchownego, odbycie trzyletnich kursów uniwersyteckich, narobiła wiele hałasu w Niemczech, i nie przestaje dotąd żywo zajmować umysłów. Prasa liberalna ogłaszała z tryumfem, że się w szeregi katolickie zakradła różnorodność zdań, i że wikaryat padernborński polecił zastosowanie się do jednego z przepisów ustaw majowych, a temsamem uznał tę część wyjątkowego ustawodawstwa.

Głosy te są przedwczesnemi, i polegają niezawodnie na złem zrozumieniu okólnika. Powszechnem też jest życzenie prasy katolickiej niemieckiej, aby konsystorz padernborński zakreślił osobnym okólnikiem ściśle znaczenie polecenia wydanego okólnikiem poprzednim.

Zgodnie z wnioskiem pruskim, Rada związkowa niemiecka uchwaliła w sprawie brunszwickiej: „wyrazić przekonanie rządów związkowych, że objęcie rządu w księstwie brunszwickiem przez księcia Cumberlanda, zostającego z Prusami w stosunku sprzeciwiającym się zawarowanemu zasadniczemi ustawami Rzeszy pokojowi, i roszczącego pretensye do terytoryów pruskich, nie dałoby się pogodzić z kardynalnemi zasadami zawartego związku państw niemieckich i konstytucyą Rzeszy.“

Z brzmienia tej uchwały wnoszą, że Bawaryę zdołano skłonić do zaniechania żądania swego, aby się w tym przypadku na konstytucyą Rzeszy nie powoływać, która do deklaracyi tego rodzaju, jak Bawarya zrazu mniemała, bynajmniej nie upoważnia. Żądanie zaś Oldenburgii i dwóch innych jeszcze państw Rzeszy, aby nie przesądzać woli, jaką w tej mierze później sejm brunszwicki objawić może, usunięto przez to, że zwołano spiesznie sejm brunszwicki i zyskano od niego zadawalniającą uchwałę.

Telegram berliński *N. Fr. P.* podaje jednak szczegóły, które osłabiają bardzo znaczenie zwycięstwa pruskiego. Podług tego telegramu głosowali reprezentanci Meklemburg-Strelitz i starszej linii Reuss, przeciw wnioskowi pruskiemu, motywując swe głosowanie względami legitymistycznemi, skutkiem zaś uchwały Sejmu brunszwickiego, reprezentant Brunszwiku wstrzymał się od głosowania. Zdaje się więc, że Sejm brunszwicki zastrzegł sobie objawienie swego zdania na czas, kiedy sprawa ta jemu przedłożoną zostanie, co umożliwiło głosowanie Oldenburga z dwoma jeszcze innemi państwami za uchwałą Rady związkowej, w której brzmieniu zrobiono znów Bawaryi takie ustępstwo, że się tylko na zasady konstytucyi niemieckiej, nie zaś, jak tego żądał wniosek pruski, na § 76 tejże konstytucyi powołano.

Bądź jak bądź, uchwała rozwiązująca rządowi niemieckiemu ręce do dalszego działania zapadła, a książę Bismark przeprowadzi teraz swe zamiary bez względu na zmiany, jakie zaszły w umotywowaniu uchwały. Dla niego główną jest rzeczą, że uchwała orzeka niemożliwość powołania księcia Cumberlanda na tron księstwa brunszwickiego.

Książę Bismark musiał do ostatniej chwili mieć pewne obawy o to, aby się przeciw wnioskowi pruskiemu nie podniosła poważna jaka opozycya, kiedy sam zjechał do Berlina na dzień, w którym zapaść miała w tej mierze ostateczna decyzya.

W przyszły poniedziałek zaczną się znów odbywać posiedzenia parlamentu angielskiego. Jak donosi *Morning Post*, organ Salisburego, zależy ministerstwu głównie na tem, aby budżet był jak najspieszniej uchwalony. Kwestyi, w jaki sposób deficyt ma być uchylonym, nie chce rozwięzywać ministerstwo w tej chwili, nad reformą bowiem podatkową, z którą to w związku pozostaje, zastanowić się dopiero powinien parlament, który się zbierze po wyborach na podstawie nowej ustawy wyborczej uskutecznionych. Na rok bieżący deficyt ma być pokrytym pożyczką.

Zdaje się, że skoro tylko budżet uchwalonym zostanie, czemu się Gladstone na podstawie umówionego kompromisu sprzeciwiać nie powinien, przystąpi gabinet do rozwiązania Izby, aby na czas, aż do nowych wyborów, które rozpisane dopiero być mogą w jesieni, zyskać niezależną od obecnej większości swobodę działania.

Większa część dzienników angielskich uważa wprowadzenie jakiegokolwiek ładu w zamęt, który się sprawą egipską nazywa, za najważniejsze zadanie obecnego gabinetu, od którego mniej lub bardziej pomyślnego rozwiązania dalsze losy jego zależeć będą.

W Belgii przemyśla rząd nad zaprowadzeniem nowej ustawy wyborczej, któraby liczbę wyborców po wsiach powiększyć mogła. Obecnie głosy miejskie mają przewagę prawie we wszystkich okręgach wyborczych.

Sprawą Paina zaczął się już zajmować rząd francuski. Freycinet polecił konsulowi francuskiemu w Egipcie, ażeby zebrał wszystkie fakta, ze sprawą tą w związku zostające. Po stronie angielskiej nakazał znów Wolseley jaknajściślejsze dochodzenie rzeczy.

Dzienniki francuskie donoszą o przygotowaniach Rosyi do rozpoczęcia kampanii azyatyckiej, do której ma w pogotowiu 200.000 wojska, a może przysposobić jeszcze 150.000 rezerw. Nie zgadza się to z wiadomościami nadchodzącemi z Petersburga, gdzie panuje podobno gotowość do zawarcia bezzwłocznej ugody na podstawie punktów umówionych z rządem poprzednim, ale pod warunkiem, że to nastąpi zaraz, obawiają się tam bowiem, aby zwłoka nie posłużyła do wzmocnienia stanowiska Anglii.

Z Zofii donoszą do *N. Fr. Presse* o nowych porozumiewaniach się Karawełowa z przywódcami partyi anneksyjnej w Rumelii wschodniej.

Standard podaje sensacyjną wiadomość, że Rosya układa się potajemnie z wpływowemi kołami w Korei w celu ogłoszenia protekcyi Rosyi nad całym półwyspem.

Dzień 5 lipca, w którym Kościół święci pamięć Braci Apostołów Słowiańskich, miał być punktem kulminacyjnym uroczystego millenarium Sgo Metodego, trwającego w roku bieżącym od połowy lutego do początku października. — Według pierwotnego programu, w dniu tym miały stanąć u grobu Sgo Metodego w Welehradzie pielgrzymki wszystkich słowiańskich narodów, pozostających w jedności z katolickim Kościołem. Im bardziej zbliżał się termin, tem znaczniejsze zmiany zachodziły w pierwotnym programie: dla rozmaitych pielgrzymek oznaczono odmienne terminy w ciągu ośmiomiesięcznej uroczystości, wskutek czego wspólny zjazd różnojęzycznych zastępów pątniczych nie mógł już przyjść do skutku. Tylko polska pielgrzymka, nie widząc żadnej potrzeby odstąpienia od pierwotnego terminu, pozostała przy dniu, przeznaczonym jeszcze niedawno na główną a wspólną uroczystość. Przed tygodniem dopiero oba komitety, krakowski i poznański, zniewolone zostały, dla wiadomych powodów, do odroczenia pielgrzymki.

W domu zatem święcimy ten dzień, który nas miał zastać w Welehradzie: w Krakowie i w Poznaniu zapowiedziane zostały uroczyste nabożeństwa. A równocześnie w Rzymie odbywa się solenne *triduum* w bazylice Sgo Klemensa, połączone z poświęceniem kaplicy, którą na cześć Apostołów Słowiańskich wzniósł Leon XIII.

W zaciszu domowem, w skupieniu ducha, jakie nam przystało, przystępujemy do oddania czci Apostołom Słowiańskim z tem samem uczuciem, jakie pątnikom naszym przywodzić miało w Welehradzie, — z tem samem, z jakiem przyjęliśmy w roku minionym głos Namiestnika Chrystusowego, wzywający do godnego uczczenia Sgo Metodego i Sgo Cyryla. Czujemy potrzebę i obowiązek stwierdzić, że wiara, której pierwsze ziarno z ich rąk spadło na naszą glebę, jak przed wiekami uczyniła z nas naród, jak przez dziesięciowiekowe pasmo naszych dziejów, była najpotężniejszą dźwignią naszego bytu i rozwoju, tak i dziś i na przyszłość nie przestanie nam być gwiazdą przewodnią; że ścisła i nierozerwalna łączność z Stolicą Apostolską, której żarliwymi orędownikami byli Sw. Cyryl i Metody, jak przez wieki ubiegłe, tak też dziś i na zawsze będzie nam równie drogą, jak nią była przed lat tysiącem dla Apostołów Słowiańskich; że miłość Ojczyzny, z uczuciami temi zespolona, żyje w nas jako duchowa spuścizna tych obydwu Swiętych Braci, którzy pierwsi ojcowską opieką otoczyli język i narodowy obyczaj naszych praojców; że je pielęgnujemy i hartujemy, jako siłę, którą służymy i służyć nie przestaniemy Bogu i ludzkości.

To stwierdzenie należy się od nas w obecnym dniu uroczystym pamięci Apostołów Słowiańskich. Składamy je nie w Welehradzie, gdzie dzisiaj stanąć nie możemy, ale na Wawelu i w Poznaniu, gdzie spoczywają kości pierwszych królów chrześciańskiej Polski.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Z Mieleckiego 2 lipca.

Okolica nasza ożywiła się przybyciem p. Marszałka Zyblikiewicza, który wraz z inżynierami krajowymi pp.: Kędziorem i Sikorskim, objeżdżał przez dwa dni dorzecza Wisły i Wisłoki. We wtorek, d. 30 z. m., zwiedzano kanał spółki Chorzelowskiej po prawym brzegu Wisłoki, a we środę po lewym brzegu roboty regulacyjne na nowym i starym Brniu. W objeździe blisko ośmiomilowej przestrzeni, począwszy od Chorzelowa, przez Gawłuszowice, Gliny, Otałęż, Słupiec i napowrót przez Mielec do Chorzelowa, towarzyszyli p. Marszałkowi pp. Jan hr. Tarnowski i Mieczysław Artwiński, jako reprezentanci Mieleckiej i pp. bar. Jan Konopka i Seweryn Kisielewski, jako reprezentanci Dąbrowskiej Rady powiatowej. Badano szczegółowo roboty wodne, przyczem p. Marszałek, nie szczędząc trudów, wysiadał często z pojazdu i pieszo zwiedzał brzegi potoków. Po drodze witał lud wiejski przedstawicieli autonomii, dziękując za zarobek przy robotach melioracyjnych na ciężkim przednowku. Eskorta konna włościańska towarzyszła p. Marszałkowi.

W starożytnym dworze w Apolinarach oczekiwało liczne grono obywatelstwa, i tu Wydział Rady powiatowej uczcił Dra Zyblikiewicza wiejskim obiadem. Do stołu biesiadnego zasiadło przeszło 60 osób. Rozmowa swobodna i ożywiona obracała się przeważnie około spraw krajowych, przyczem Marszałek krajowy wypytywał się szczegółowo o stosunki powiatu. Na toast powitalny p. Artwińskiego, wice-prezesa Rady powiatowej — w którym podniósł zasługi Marszałka około prac wodnych i prosił o dalszą opiekę, odpowiedział

Hugo Kołłątaj.

Dziwnie sprzeczne sądy wydano o politycznym charakterze Kołłątaja. Jedni uwielbiali w nim ideał prawdziwego męża stanu, pełnego bystrych, genialnych i zbawiennych dla Ojczyzny pomysłów, a inni przezwali go jakobinem i demagogiem, który pod pokrywą dobra Rzeczypospolitej, za swojemi osobistemi gonił widokami. W tem też dwuświetle ćmi się dziejowe oblicze Kołłątaja. Ambitny, niespokojny, namiętny, marzący już wcześnie o rozświetnieniu swej sławy, potrafił niekiedy w najciaśniejszej sytuacyi wynaleść dla siebie przesmyk na otwarte pole publicznej akcyi.

Z zawodu duchowny, nadał Kołłątaj już wcześnie swoim studyom polityczny charakter, nabył rozległych wiadomości z zakresu ustawodawstwa i odznaczał się mistrzowskiem formułowaniem politycznych prawideł i zręcznem ich w miarę okoliczności zastosowywaniem. Nad to wszystko wrzał w nim jakiś duch niespokojny, drażniony budzącym się podówczas powszechnym rozruchem umysłów i gnający ludzi niespokojnie z miejsca na miejsce.

Od wczesnej swej młodości należał Kołłątaj do rzędu mężów wolnomyślnych, kierujących się nowszemi wyobrażeniami i sympatyami, nowszą dążnością do ustalenia porządku społecznego na zasadach równości stanów i bezwzględnej sprawiedliwości. Radzibyśmy też oddali hołd tym świetnym przymiotom, gdybyśmy obok rysów wysokiej trzeźwości politycznej, nie dostrzegli w jego charakterze właściwości małej i mizernej duszy. Wielki bojownik w sprawach wolności i prawa, mężko ideom całego wieku wojnę wypowiadający, utłumia w sobie wkrótce szlachetniejsze porywy, a zaślepiony prywatnymi względami, staje się małodusznym, tchórzliwym, a nawet poziomym.

Publiczny żywot Kołłątaja przed jego emigracyą płynął wśród ciągłych walk wewnętrznych dawnego obyczaju społecznego z nowem bujnem życiem, a po emigracyi w okresie Kościuszkowskiego powstania przyszło mu bronić politycznej udzielności swego ojczystego kraju. Dzięki bystrości swojego umysłu wypłynąwszy rychło na szeroką arenę publiczną, zdobywszy sobie niesłychany wpływ wśród kierujących czynników, rozwinąwszy rozległą i różnorodną czynność, doprowadził Kołłątaj do tego, iż w ostatnich latach naszego samodzielnego bytu, grupowały się liczne wypadki publiczne około jego osoby.

Pierwszorzędny swego czasu publicysta, głośny autor seryi politycznych listów o przyszłym sejmie, adresowanych do marszałka Małachowskiego, słynny organizator narodowej edukacyi, dusza sejmu czteroletniego, główny twórca konstytucyi 3go maja, czynny, ruchliwy, a poniekąd nawet przemożny wśród powstania Kościuszkowskiego, pozyskał też Kołłątaj szerokie grono pisarzy, którzy zajmowali się przedstawieniem bądź całej jego obfitej w owoce działalności publicznej, bądź też wyrywali tylko pojedyncze epizody z burzliwego jego życia, poddając je nie zawsze bezstronnemu ocenieniu. Nie dziw więc, że posiadamy dziś już bogaty szereg prac, poświęconych pisarskiemu i politycznemu zawodowi Kołłątaja. Zestawił je starannie p. Roman Pilat w obszernej swej, przed kilkunastu laty drukowanej monografii o politycznej literaturze 4-letniego sejmu, gdzie także obok podania niektórych nowych szczegółów biograficznych, przedstawił sumiennie wielkie zalety Kołłątaja, jako pisarza politycznego.

Od owego jednak czasu rozszerzył się znacznie zakres źródeł, mogących rzucić bardziej jasne światło na publiczną działalność Kołłątaja. Przybyły mianowicie wydane w roku 1872 przez Siemieńskiego: „Listy Hugona Kołłątaja pisane z emigracyi w r. 1792, 1793 i 1794,“ odsłaniające w jaskrawy sposób wewnętrzne pobudki całej akcyi ks. podkanclerzego podczas konfederacyi Targowickiej; pojawiły się dalej liczne pamiętniki z epoki Kościuszki, a nadto skrzętne rozpatrzenie się w materyałach rękopiśmiennych, rozrzuconych po archiwach i zbiorach prywatnych, mogło także przyczynić się znacznie do wydobycia wielu nieznanych dotąd szczegółów, zdolnych rozświetlić jeszcze bardziej niektóre ciemne strony zarówno w charakterze, jak w czynach Kołłątaja, do niedawna niesłusznie wieńcem nieskazitelnej sławy obywatelskiej otoczonego. Mimo wyraźnych i w oczy bijących świadectw, mimo autentycznych dokumentów, usiłował jeszcze ś. p. Henryk Schmitt bronić ciężko nadszarpanej czci X. Hugona, ale już po nim zabrakło zapalonych apologistów, widzących w Kołłątaju prawego patryotę, poświęcającego siebie i mienie swe na ołtarzu Ojczyzny, pracującego dla dobra kraju bez względu na niebezpieczeństwa grożące własnej osobie i szukającego w polityce wyłącznie dobra zagrożonej Rzeczypospolitej.

Do adoratorów Kołłątaja nie moglibyśmy żadną miarą zaliczyć X Kalinki, który świeżo w lipcowym zeszycie *Przeglądu Polskiego*, ogłosił jeden ustęp z drugiego tomu wiekopomnego swojego dzieła o Sejmie czteroletnim, poświęcony właśnie publicznemu jego zawodowi. Dla czytelników, znających doskonale mistrzowskie pióro znakomitego historyka, jego na wskróś krytyczną metodę badania, jego bystry i przenikliwy sąd o rzeczach i ludziach, nie potrzeba dodawać, iż i niniejsza praca, oparta na sumiennem zgłębieniu źródeł i starannem wyzyskaniu nieznanych rękopisów, oświetlona barwami wieku i czasu, w którym żył i działał Kołłątaj, przesuwa przed okiem naszem wszystkie charakterystyczne rysy z burzliwego życia X. podkanclerzego, począwszy od jego pierwszych zachodów około uzyskania kanonii krakowskiej, a skończywszy na tej chwili, gdy Kołłątaj czując się odepchniętym od wszystkich, zniechęcony i zgorzkniały, pragnął się cofnąć w zacisze prywatne, powrócić do własnego majątku i beneficyów i oddać się pracom naukowym. Tylko znana jędrność stylu X. Kalinki i jego przedziwny dar treściwego grupowania szczegółów i zlewania ich w artystycznie zaokrągloną całość, zdoła nam wytłómaczyć, jak można było na kilkudziesięciu kartach odrysować pełen żywego kolorytu wizerunek bądź co bądź niepospolitego męża, co przez tak długi okres czasu i na tak licznych polach obywatelskiej działalności, pierwszorzędną poniekąd odgrywał rolę.

„Bóg go obdarzył wielką energią i niezwykłemi zdolnościami, on je rozwinął mniej jeszcze zwykłą u nas pracowitością, która go od dzieciństwa aż do grobu nie opuszczała; atoli z dzielnością umysłową nie szła u niego w parze zacność i stałość postępowania.“ Temi słowy określa X. Kalinka publiczny charakter Kołłątaja, którego zasługi polityczne aż do akcesu Targowickiego, były wielkie i pięknie się zapisały na kartach czteroletniego Sejmu. Dopiero akces Kołłątaja do konfederacyi Targowickiej, stanowi pierwszą plamę w jego politycznym zawodzie. W przystąpienie jego do konfederacyi jeszcze do niedawna nie wierzono, a pierwszy dopiero X. Kalinka w „Ostatnich latach panowania St. Augusta,“ wysnuł z jednomyślnych raportów Hailesa, Essena i Bułhakowa, a niemniej z listu St. Augusta pisanego 25 lipca 1792 do Bukatego, uzasadniony wniosek, iż na pamiętnem posiedzeniu rady królewskiej z d. 23 lipca, wotował Kołłątaj za wejściem do Targowicy. To w króciutkiej nocie rzucone przez X. Kalinkę zdanie, rozwinął i nowemi argumentami poparł w oddzielnej rozprawie pracowity historyk Wegner, a dziś już należy to do niezbitych faktów, iż Kołłątaj radził królowi nieodwłoczne przystąpienie do konfederacyi targowickiej i że wyjeżdżając z Warszawy akces swój do niej zostawił w ręku doktora miecznikowej Humnickiej barona Strassera. Spór tylko może się toczyć o to, czy krok ten był u Kołłątaja wynikiem pobudek osobistych, czyli też następstwem widoków politycznych na sumiennem opartych przekonaniu.

X. Kalinka sądzi, iż trudno Kołłątaja za ten akces potępić, gdyż od chwili, gdy „pomoc Prus stanowczo zawiodła, przerzucił się on na drugą stronę, zamyślając o ścisłym sojuszu z Rosyą. Tej myśli chwycił się całą duszą, w niej widział możność ratowania konstytucyi, w niej ostatnią deskę zbawienia dla kraju i dla tej nadziei króla do akcesu nakłaniał i sam go potajemnie złożył.“

I jeśli Kołłątaj takie przekonanie polityczne sobie wyrobił, to nie możnaby mu tego istotnie za złe brać, lecz rozczytawszy się starannie w jego własnoręcznych listach, pisanych z emigracyi, trudnoby nam było zaprawdę uwierzyć, iż dla widoków politycznych, a nie dla spodziewanych korzyści osobistych, popierał Kołłątaj akces do Targowicy. Wszak złożył on ten akces na ręce Strassera z tem wyraźnem poleceniem, by „tenże dopiero w koniecznej potrzebie był wiadomym, a mianowicie wtedy, gdyby publikowanie jego było pomocne na osłonienie Kołłątaja od prześladowania“; wszak w liście do swego plenipotenta Szczurowskiego, dodaje, iż wyjeżdżając z Warszawy niczego nie opuścił, coby mogło ratować jego i kredytorów jego interesa — „zostawiłem nawet akces do konfederacyi i aż żal mi tego,“ a w dwa tygodni później poleca temuż Szczurowskiemu, iż „jeżeli da Bóg, nie będzie potrzeba akcesu, tedy lepiej inszą jaką wpisać transakcyę, a śladu nie zostawić tej ostrożności, która w czasie wyjazdu zdawała się być przydatną.“

Czyż wobec tych własnych zeznań Kołłątaja można uwierzyć, iż akces jego był wypływem jakiejś wyższej myśli politycznej, a nie zimnej, egoistycznej rachuby na zapewnienie funduszu dla wierzycieli i utrzymanie się przy urzędzie i dobrach? Wszak Kołłątaj żałuje akcesu, chce zatrzeć jego ślad, pragnie, aby nie wpisywano go do metryki, opuszcza Warszawę z najzacniejszymi patryotami, którzy akcesu stanowczo podpisać się wzbraniali, wszak w dziełku „o ustanowieniu i upadku konstytucyi 3go maja,“ w którego redakcyi tak przeważny miał udział, wyraża przekonanie, iż w akcesie króla do Targowicy przejawia się „haniebne oddzielenie interesu panującego od interesu ojczyzny,“ a w poprawionej przez siebie pracy Zajączka, opisującej historyę rewolucyi polskiej z roku 1794, pozostawia niezmienioną tę fałszywą wzmiankę, iż na radzie ministrów, obradujących wobec króla nad sprawą akcesu, tylko „Ignacy Potocki, St. Małachowski, Ostrowski, Kołłątaj i Sołtan dobrej sprawy bronili; reszta zaś na zgubę ojczyzny kreskowała.“

Posiadamy zresztą dowody, że Kołłątaj, opuszczając Warszawę, prócz akcesu wystosował nadto za pośrednictwem barona Strassera list do rosyjskiego posła Bułhakowa z prośbą o przyrzeczenie mu osobistego bezpieczeństwa. Zaraz bowiem w dni kilka po swoim wyjeździe, pisze podkanclerzy z Krzesławic do Strassera: „Jak Bułhaków przyjął mój list, co nań odpowiedział, co mi obiecuje ze strony mego bezpieczeństwa? Bo ja nie wierzę nikomu, tylko jemu.“ Z tego powodu pisał też Bułhakow już 25go lipca do Bezborodki: „Kołłątaj wyjechał do Krakowa i stara się połączyć z naszem stronnictwem. Każdy może go kupić. Od księżnej kurlandzkiej wziął on 2000 dukatów i pomógł jej do wygrania procesu.“

Lecz widoki osobiste, oparte na akcesie, nie ziściły się. Targowica była dla Kołłątaja nielitościwą. Odsądzono go bowiem od urzędu, a dobra jego rozdrapali między siebie Ankwicz, Głębocki i Raczyński, same gorliwe kreatury targowickiego spisku. Myślał Kołłątaj z początku w pismach do króla i marszałka protestować przeciw sancytom konfederacyi, zamierzał nawet, za inicyatywą angielskiego ministra Eliota, drogą zagranicznej dyplomacyi odzyskać wydartą sobie własność, ale gdy się w końcu przekonał, iż wszelkie jego zabiegi w tym kierunku byłyby bezskuteczne, zerwał raz na zawsze z Targowicą, zbliżył się do t. zw. patryotycznego stronnictwa i w niem zapragnął dobijać się napowrót wybitnego stanowiska.

Michał Chyliński.

(*Dokończenie nastąpi*).

p. Marszałek zdrowiem na cześć obywatelstwa, wyrażając się z uznaniem o spółkach zawiązanych na zasadzie ustawy wodnej w powiatach Dąbrowskim i Mieleckim, które poszczycić się mogą, iż pierwsze w kraju ujęły dzikie wody w kanały odpływowe. Po toastach na cześć duchowieństwa, reprezentacyj powiatowych i przedstawicieli władz rządowych, wniósł sandomirskie zdrowie p. Dr Konstanty Lipowski, a żegnając przytem kilku ciepłemi słowy dostojnego gościa, wspomniał, iż według tradycyi, gościł niegdyś we dworze Apolinarskim król Jan III. Około 8 godziny wieczorem, w licznem gronie wyruszył, p. Marszałek do Mielca, gdzie go miasto witało uroczyście salwami i illuminacyą.

Dziś, we czwartek, wyjechał Dr Zyblikiewicz z gościnnego domu hr. Tarnowskich w Chorzelowie do Dzikowa, dla zwiedzania dorzeczy Wisły i Sanu, zkąd ma się udać w okolicę Rzeszowa.

Objazdy kraju przez najwyższego dostojnika samorządu przyczyniają się niewątpliwie do większej spójni między reprezentacyami powiatowemi a Wydziałem krajowym, a niejedna ważna sprawa, poparta znajomością stosunków miejscowych, załatwia się trwalej i lepiej żywem słowem, niż rozwlekłemi biurowemi referatami.

Lwów 3 lipca.

(×) Cło na granicy niemieckiej, zaprowadzone od 1 b. m., sprawiło znaczny wyłom w dochodach przedsiębiorców, którzy na wielką skalę wywozili z naszych lasów najpiękniejszy budulec, a zarazem uszczupliło znacznie dochody naszej najgłówniejszej arteryi komunikacyjnej, t. j. kolei Karola-Ludwika. Ażeby przed terminem wejścia w życie ustawy, nakładającej na granicy niemieckiej od jednego wagonu naładowanego drzewem, cło w wysokości 250 marek, wywieźć z kraju za granicę nagromadzone zapasy budulcowego drzewa, pożyczyła rzeczona kolej od pokrewnych instytucyj około 1000 wagonów, a mając do dyspozycyi około 4000 własnych wagonów, rozporządzała w ostatnich tygodniach parkiem liczącym około 5000 wozów ciężarowych. Wszystkie te wozy, zwłaszcza w ostatnim tygodniu przed d. 1 lipca, były w bezustannym ruchu; ostatni wóz, naładowany budulcem, przejechał granicę niemiecką bez opłaty wysokiego cła, w nocy z 30 czerwca na 1 lipca, i od tego czasu ustały już dalsze transporty.

Dzienniki tutejsze molestują krajową Radę szkolną i Rady szkolne okręgowe prośbami o zarządzenie, ażeby z uwagi na panujące niezwykłe upały, przyspieszyły zamknięcie drugiego półrocza szkolnego, w całej wschodniej Galicyi, albo też ażeby poleciły dyrekcyom szkół średnich i ludowych, iżby zaniechały nauki w godzinach popołudniowych. O ile te prośby tyczą się szkół średnich i są wystosowane do krajowej Rady szkolnej, czynią im już zadość istniejące przepisy, które polecają dyrekcyom szkół średnich, w wypadkach wyjątkowych (a do rzędu tych wypadków zaliczają się także niezwykłe upały), ograniczenie nauki popołudniowej; do tego przepisu zastosowały się dyrekcye tutejszych szkół średnich; o ile zaś prośby powyższe tyczą się szkół ludowych i są adresowane do okręgowych Rad szkolnych, wypada zaznaczyć, że wskutek zarządzenia tutejszej Rady szkolnej okręgowej, została od kilku dni zasystowaną nauka popołudniowa w kilku tutejszych szkołach ludowych, jak n. p. w szkole wydziałowej żeńskiej, nieodpowiednio pomieszczonej w prywatnej kamienicy; nauka odbywa się w tej szkole tylko od godziny 7—11 przed południem; zresztą kończy się już drugie półrocze za dni kilka, a w niektórych szkołach przedmiejskich rozpuszczono młodzież na wakacye. W niedzielę odbędzie się publiczne premiowanie uczniów tutejszej m. szkoły przemysłowej.

Na rzecz kolonij wakacyjnych przyniosły dotychczas zarządzone składki, a dalej festyny, wycieczki itp., ogółem 1474 złr. Lekarskie oględziny dziewcząt, które wysłane zostaną na świeże powietrze, odbędą się już pojutrze, a oględziny chłopców, w przyszły wtorek.

Ziściła się przepowiednia, że posiedzenia tutejszej reprezentacyi miejskiej doznać będą musiały przerwy dla braku kompletu; wczoraj czekało 41 radnych na jednego kolegę, potrzebnego do utworzenia statutem przepisanego kompletu, od godziny $6\frac{1}{2}$ do $7\frac{3}{4}$ wieczorem; oczekiwany nie przybył, i posiedzenia nie było; obecni radni postanowili tylko liczny wziąć udział w wycieczce do lasów miejskich w Brzuchowicach, urządzonej staraniem urzędników miejskich, ażeby przekonać się, o ile ta miejscowość nadaje się do utworzenia dla Lwowian stacyi klimatycznej. Dalszym celem tej wycieczki jest zebranie funduszu na pogorzelców miasta Grodna.

Od kilku dni bawi we Lwowie p. Zofia Nabielakowa, z Paryża, wdowa po belwederczyku, ś. p. Ludwiku Nabielaku. Sędziwa matrona zatrzymała się u nas w przejeździe do Żółkwi, gdzie zamierza odwiedzić rodzinę swego męża. Wczoraj wręczyła jej deputacya obywateli tutejszych i młodzieży, adres pamiątkowy, a nadto młodzież szkolna w zakładzie naukowym pani Kamili Po, wyprawiła jej serdeczną owacyę. Wczoraj opuściła Lwów panna Wisnowska, udając się do Warszawy.

Wiedeń 3 lipca.

⊙ „W głębi to, w głębi serca robak przewinienia“... możnaby ten wiersz poniekąd zastosować do obecnej chwili. Martwa pora na całej linii, nic się nie dzieje, jednak mnóstwo spraw i zagadnień, które w głębi stosunków wrą i kipią zajmuje umysły i znajduje swój wyraz w dziennikach. Dla kronikarza faktów, jest pora zupełnie martwa; dla polityka, dla rządu, obfituje ona w objawy nietylko godne zastanowienia się, ale takie, z któremi wprost liczyć się trzeba, albo je przynajmniej zakarbować. I tak najważniejszą, bo najpilniejszą jest sprawa odnowienia ugody z Węgrami, oraz związana z nią cała handlowo-cłowa polityka państwa.

Mrzonka jakiejś unii cłowej z Niemcami rozwiała się już zupełnie. Nawet marzyciele nie mają odwagi otwarcie się do niej przyznawać. Pojawia się atoli pomysł nowy: porozumienia z Niemcami na podstawie traktatu i urządzenia się takiego, żeby Austro-Węgry i Niemcy na zewnątrz jeden okręg cłowy tworzyły, czyli żeby prowadziły na swoich granicach wojnę cłową ze sobą, ale żeby wobec innych państw były jedną stroną wojującą. Pomysł ten, lubo ma pochodzić ze sfer kompetentnych, nie zdaje się, żeby mógł się ostać w praktyce; przypomina on Mikołaja, króla polskiego mającego prowadzić wojnę z Mikołajem, carem rosyjskim. Jakkolwiek bądź, Niemcy z drogi wojny cłowej, na którą tak bezwzględnie wkroczyły odrazu zejść nie mogą, a ztąd wynika, że Austro-Węgrom na razie nic innego nie pozostaje, jak bronić się tą samą bronią. Wojna ta bodaj czy nie ułatwi porozumień w sprawach ekonomicznych przy odnowieniu ugody, gdyż zarówno rolnictwo, jak i przemysł, więc interesa obu połów monarchii muszą być cłami bronione.

W kwestyi bankowej zdaje się, że Czesi zamierzają wystąpić z pewnemi żądaniami, jak to widać ze zbiorowego działania czeskich Izb handlowych. Żądania o ile odpowiadają stosunkom handlu i przemysłu, nie staną się — jak tu sądzą — przedmiotem trudnych sporów. Ostatecznie idzie o większą dotacyę dla Czech, o pieniądze, o te zaś niema kłopotu. Znajdzie się więc w danym razie forma dla czeskich żądań taka, która da się pogodzić i z dualizmem w ogóle, i z dualistycznym ustrojem banku. Nie pora, i niema warunków po temu, żeby można ustrój ten naruszyć.

Co do najważniejszych zagadnień wewnętrznych w monarchii toczy się poważna i pożyteczna dyskusya między wpływowemi organami przed i za Litawą. Pora obecna sprzyja tej dyskusyi, która tem się odznacza, że ją toczą organa węgierskie i organa prawicy wiedeńskiej, nareszcie, po raz pierwszy bez pośrednictwa organów opozycyjnych wiedeńskich.

Taka wzajemna a bezpośrednia wymiana myśli, życzeń i celów, może w danym razie niejedną sprawę ułatwić, gdy obawy i uprzedzenia usunięte zostaną. *Pester Lloyd* lubo się nie solidaryzuje z dawną swoją faiblessą, t. j. z niemieckimi liberałami, jednak jeszcze od rzuconego nań z tej strony uroku, nie może się zupełnie wyzwolić. Natomiast *Nemzet*, drugi organ p. Tiszy, łamie wprost laskę sądu nad opozycyą wiedeńską. Wnioski ztąd są łatwe; zapewne w organach opozycyi przestaną się pojawiać alarmy o jakiejbądź niezgodzie między rządami w Peszcie a w Wiedniu.

Komisya wyborcza na zjeździe opozycyjnym dla skitowania jej całości, zdaje się, że stała się już bezprzedmiotową. Tutaj przynajmniej i w Czechach *Nur deutsche* zajmują się wprost werbunkiem, organizacyą i przyszłą akcyą przyszłego niemieckiego klubu, ignorując zupełnie zarówno Herbstów i Plenerów, jak Chlumeckich i Scharschmidów.

Tak zwana sprawa wydzielenia Galicyi niepotrzebnie i nietaktownie jest rozwałkowywaną. Nie stoi ona na porządku dziennym nigdzie, prócz u tych *Nur-deutsche* właśnie, którzy stają się frakcyą *der Reichsverderber*. Można przecież tę zabawkę im wyłącznie pozostawić.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Bank Państwowy dla Szlachty.

W dniu 3 (15) czerwca uzyskał zatwierdzenie Cara dekret Rady państwa, mający bardzo doniosłe znaczenie dla całej szlachty, osiadłej pod rządem rosyjskim, nie wyłączając i Polaków. Dotyczy on ustanowienia Banku państwowego dla szlachty, który niezwłocznie ma być otwartym.

Jak już widać z samej nazwy nowo ustanowionej instytucyi kredytowej, wyłącznym jej przeznaczeniem będzie służyć interesom szlachty, i to szlachty posiadającej majątki (§ 1). Cel Banku: dawanie materyalnej pomocy żywiołowi szlacheckiemu w ziemiaństwie, który dziś prowadzi walkę, częstokroć przechodzącą jego siły, z posiadaczami ziemi innych stanów, wzrastających corocznie w siłę kosztem stanu szlacheckiego. W tym też celu nowa ustawa bankowa przepisuje, że w wypadkach, gdy obarczony długiem bankowym majątek szlachecki przechodzi na własność osoby stanu nieszlacheckiego (oprócz spadku po krewnych), nowy nabywca majątku, nieszlachcic, jest obowiązanym dług bankowy spłacić w całości w pięcioletnim terminie koniecznie, inaczej bowiem majątek jego podpada licytacyi publicznej (§ 25). W tym samym też zapewne celu, t. j. w celu zapobieżenia przechodzenia posiadłości szlacheckich, obarczanych długiem Banku szlacheckiego, w ręce nie szlachty, § 23 ustawy bankowej zastrzega, ażeby w każdym takim wypadku uzyskanem było naprzód pozwolenie Banku na przejście majątku w ręce nieszlacheckie.

W moc powyższych przepisów kredyt nowego Banku Państwowego dla szlachty będzie miał charakter taki, jakim odznaczał się kredyt Banku Państwowego Ziemskiego, istniejącego w Rosyi do r. 1859. Rzeczony bowiem Bank wymagał także, aby bez zgody jego nie przechodziły majątki ziemskie w inne ręce, a to na tej zasadzie, że dla bezpieczeństwa funduszów bankowych na tych majątkach ulokowanych, nie było obojętnem, kto jest majątku właścicielem. Przy tożsamości wszelkich innych warunków, jeden i tensam dług w rękach danego właściciela majątku może być zupełnie bezpiecznym, w rękach zaś innego wątpliwym i zagrożonym bywa.

Z tego powodu w dawnych instytucyach państwowego Banku ziemiańskiego bardzo surowo przestrzeganą była zasada kredytu nie majątkowego, lecz osobowo-majątkowego. W praktycznem zastosowaniu zasada ta miała też wynik w łagodnym sposobie egzekucyi długów. W istniejących obecnie Bankach, z kredytem reflektującym wyłącznie na majątek, w razie nieopłacenia danej raty długu bankowego, majątkowość po bardzo niedługiej zwłoce, podpada doraźnej licytacyi publicznej. W dawnym zaś państwowym Banku (przed r. 1859), do tego skrajnego sposobu egzekucyi uciekano się w ostatnim razie dopiero, wypróbowawszy przedtem wszelkie inne sposoby mniej radykalne, jak np. ustanawiania nad majątkiem kuratoryi, oddawania w administracyę Bankową, i t. d.

W tej formie kredyt dawnych Banków mniej był niebezpiecznym dla dłużników, niż kredyt w Bankach dziś istniejących, — i łatwem też jest do zrozumienia, dlaczego za istnienia dawnych Banków majątki bywały bardziej obarczonemi długami bankowemi, niż bywają w Bankach dziś istniejących. W stosunkach gospodarstwa wiejskiego tak wielkie mają znaczenie wypadki nieprzewidziane i klęski elementarne, że niekażdy właściciel majątku odważa się korzystać z kredytu, wymagającego punktualności komercyjnej, a taki tylko kredyt znajduje w istniejących obecnie Instytucyach.

Nowy Bank państwowy dla szlachty będzie miał kredyt o charakterze majątkowo osobowym, jak banki dawne; lecz ponieważ głównym jego celem jest popieranie żywiołu szlacheckiego w Ziemiaństwie, więc pozwolenie Banku na przechodzenie zadłużonych majątków w inne ręce zdaje się być zastrzeżonem przeważnie dlatego, aby o ile możności zapobiegać przechodzeniu majątków w ręce nieszlacheckie.

Egzekucya nieopłaconych w terminie rat długu bankowego. Taka nieopłacana rata zalicza się do zaległości, od której liczy się prowizya na rzecz Banku za pierwsze 2 miesiące po $\frac{1}{2}$%, za następne zaś po 1%, licząc za cały miesiąc każdy miesiąc rozpoczęty. Jeżeli zaległość nie zostanie załatwioną w ciągu sześciu miesięcy, to majątek niepunktualnego dłużnika podpada licytacyi publicznej. Przypuszczają się jednak ulgi i zwłoki w wypadkach „klęsk nadzwyczajnych“, lecz nieinaczej, jak za uchwałą Rady zawiadowczej i za zgodą głównego Dyrektora Banku. Ulgi te zawierają się w rozłożeniu na trzy lata niewięcej jak dwóch półrocznych rat zaległych, z obowiązkiem umorzenia ich w równych częściach co pół roku. Przypuszcza się również odroczenie na rok zregulowania całej zaległości, a w takim razie dłużnik opłaca za nią 6% rocznie osobno. W ustawie Bankowej nie określono dość wyraźnie, co to są „klęski nadzwyczajne“, dające prawo do zwłoki; to nieokreślenie może dać powód do dowolnych komentowań, prędzej ścieśniających to prawo, niż je rozszerzających.

Co do stopy procentowej pożyczek, ustawa bankowa przedstawia się rzeczywiście bardzo korzystnie dla ziemian. Za zaciągnięty dług płaci się przez cały okres co pół roku: 1) prowizyi $2\frac{1}{2}$%; 2) amortyzacyi: $\frac{1}{4}$%, jeżeli dług zaciągnięty na lat 48 — a $\frac{1}{2}$%, jeżeli jest zaciągnięty na lat 36 i 3) na koszta zarządu Banku i kapitał zapasowy $\frac{1}{8}$%.

Co się tyczy rozmiaru kredytu, jaki będzie otwartym dla ziemian w nowym Banku, zdaje się być niewątpliwem, że będzie on dość bliskim do wartości majątku, gdyż w § 45 ustawy jest powiedzianem: że „listy zastawne państwowego banku dla szlachty zabezpieczają się nietylko na majątkach, długami bankowemi obciążonych, lecz i wszelkiemi środkami, któremi rząd rozporządza.“

Nadmienić w końcu należy, że z kredytu w nowym banku korzystać będzie szlachta ziemiańska, jak się zdaje bez względu na wyznanie i pochodzenie, a więc i Polacy, na równi z innemi narodowościami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 lipca.

W katedrze na Wawelu we wtorek d. 17 b. m. odprawioną będzie w grobach królewskich Msza św. żałobna za duszę króla Zygmunta Augusta.

— **Towarzystwo kolonij wakacyjnych w Krakowie.** Dziś nastąpił wyjazd pierwszej partyi kolonistów wakacyjnych, składającej się z 10 dziewcząt i 10 chłopców. Po nabożeństwie, odbytem w kościele ś. Krzyża na intencyę szczęśliwej drogi i dobrego powodzenia, niemniej po stosownej przemowie i błogosławieństwie celebrującego kapłana, udało się całe grono zebranych osób na dworzec kolejowy, zkąd koloniści wyjechali o godzinie 3.49 do Zabierzowa. W towarzystwie kolonistów wyjechał p. Polaczek, nauczyciel z Rudawy, i p. Stanisława Orzechowska, nauczycielka przy szkole ś. Scholastyki, którym Wydział Towarzystwa powierzył nadzór nad dziećmi podczas pobytu na świeżem powietrzu. Tym samym pociągiem udał się tamże Dr Kazimierz Grabowski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek Wydziału kolonij, wraz z swą małżonką, gorliwą opiekunką młodocianych kolonistów, celem ostatecznego urządzenia gospodarstwa na miejscu, tudzież uproszenia X. kanonika Antowskiego, proboszcza w Rudawie, dla objęcia opieki nad kolonistami. Chłopcy umieszczeni będą pod nadzorem i kierunkiem p. Polaczka i jego żony w szkole rudawskiej, dziewczęta pod opieką p. St. Orzechowskiej w Siedlcu w pobliżu Rudawy. Na peronie członkowie Wydziału i rodzice żegnali kolonistów, na których twarzach przebijała się widocznie radość, iż z dusznego powietrza miejskiego uchodzą, po pierwszy raz w życiu w miłą sielską ustroń.

Pierwszy więc krok kolonij wakacyjnych szczęśliwie rozpoczętym został. Wydział Towarzystwa ma zamiar w miesiącu sierpniu wysłać drugą partyę kolonistów — lecz zależeć to będzie od funduszów, jakiemi Wydział rozporządzać może. Mamy nadzieję, że publiczność, której nieobojętnem jest rozwijanie się i zdrowie ubogiej dziatwy, przyczynić się zechce groszem ofiarnym dla poparcia tak szlachetnych celów, jakie sobie Towarzystwo kolonij wakacyjnych wytknęło.

— **Wystawa** maszyn i narzędzi rolniczych, urządzona w ogrodzie Angielskim (Bystrzanowskich), z powodu walnego zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych, otwartą zostaje do d. 8 b. m. Zwiedzać ją można codziennie od godziny 8 rano do 8 wieczór. Przedłużenie to wystawy jest tem więcej właściwe, iż d. 7go b. m. odbędzie się w Krakowie zebranie ogólne członków Towarzystwa rolniczego i delegatów Towarzystw okręgowych, którzy wystawę tę zapewne zwiedzą jako rolnicy i ludzie zawodowi.

— **Układy** w sprawie nabycia gruntu pod rozszerzenie cmentarza zostały już ukończone przez odnośne organa miejskie. Grunt zakupionym został od strony zachodniej cmentarza, tak iż mur cmentarny dotykać będzie w przyszłości gościńca warszawskiego. Zapewne więc i cały ruch pogrzebów skierowanym zostanie na nową drogę, mianowicie wiodącą przez Kleparz, ulicę Warszawską i nasyp kolejowy do bram cmentarza przy gościńcu warszawskim.

— **O topielcach.** Wisła co roku zabiera ofiary nieostrożności. I tego roku tak się stało. Jakkolwiek oficyalnie wszystko odbyło się po formie, jednakże nieoficyalnie mówiąc, ratunku nie było. Podawanie bowiem wiosła ofierze, która miała głowę zanurzoną we wodzie, a tylko ręce jej sterczały, nie może być uważanem za ratunek. O ile zdaje nam się, łodzie ratunkowe w innych miastach, a nawet w Warszawie, mają cały zapas przyborów. Jest gęsta straż łodziowa, mają sznury nie zanurzające się, a co najważniejsza, kręgi korkowe na łodziach, a te zawdziane po pod pachy, utrzymują na wodzie bezpiecznie i nieumiejących pływać. Tym sposobem i niepływacy mogą każdej chwili wskakiwać w wodę i nieść ratunek. Mogłoby miasto sprawić owe kręgi korkowe, a jeżeliby one znacznego kosztu wymagały, pobierać daninę od uratowanych.

— **Bawili w Krakowie** temi dniami znani literaci: T. Korżon, autor dziejów Stanisława Augusta; prof. Bronisław Grabowski, tłumacz i historyk literatury czesko-serbskiej i prof. Wład Smoleński, który wydał świeżo dziełko: „Kuźnica Kołłątajowska.“ Również temi dniami przyjechał do Zakopanego artysta pianista Ign. Krzyżanowski z Warszawy, niegdyś ulubiony uczeń Chopina.

— **P. Władysław Marcinkowski,** artysta-rzeźbiarz, mieszkający w Paryżu, którego projekt na pomnik Mickiewicza uzyskał list pochwalny, bawi obecnie w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Księstwa Poznańskiego.

— **P. Stefan Buszczyński** złożył na ręce Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego 73 złr., jako czysty dochód z odczytu mianego w Krakowie na korzyść pogorzelców grodzieńskich.

— **Jan Zacharjasiewicz.** Miasto Radymno nie chciało pozostać dłużnem czci, którą winno wychowańcowi swojemu. Obmyśliło na dzień dzisiejszy świetny obchód dla Jana Zacharjasiewicza. Burmistrz i Notaryusz stanęli na czele komitetu. Nauczyciel zarządził udekorowanie sali szkolnej. Potrzeby wszelkie sprowadzono z Przemyśla — i oto w miarę możności, serdecznie, ciepło i ochoczo odbywa się dzisiaj jubileusz w gnieździe rodzinnem zasłużonego pisarza.

— **Z Uniwersytetu.** X. Antoni Wójcikowski, wikary obrz. łac. w Olesku, archidyec. lwowskiej, rodem z Jasienicy w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora św. Teologii.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Kowalski, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wystawa w żeńskiej szkole ludowej pod Zamkiem.** Niemal równocześnie z wystawą w szkole wydziałowej u św. Scholastyki, otwartą była, jak corocznie od lat czterech, wystawa robót kobiecych w czteroklasowej szkole ludowej żeńskiej pod Zamkiem. Rezultaty nauki jakie tu osiągnięto, zasługują na uznanie, tem więcej, że szkoła podwawelska nie dysponuje zgoła niczem, tylko dobrą wolą, zabiegliwością i dobrem pojęciem swego stanowiska. Tu godziny nauki robót kobiecych ograniczone do minimum, nie stanowią osobnego kursu, lecz wchodzą w ścisły plan całej edukacyi; wiek uczennic nie przechodzi lat 13 i są niemi głównie izraelitki. Podwawelska szkoła ma tę zasługę, że uczy praktycznych robót kobiecych dziewczęta, które nie będą mogły uczyć się specyalnie robót, a nauka praktyczna, tu osiągnięta, przyniesie im codzienny, osobisty pożytek w całem życiu. I ten właśnie kierunek w szkołach ludowych powinien być uwzględniony. Nauka robót w szkole podwawelskiej zaczyna się w drugim oddziale pierwszej klasy zasadniczemi wiadomościami z zakresu robót drutowych, szycia, cerowania, łatania, robienia szydełkiem i wznosi się stopniowo w miarę klas wyższych a zarazem wieku uczennic, ażeby nareszcie w dwóch oddziałach czwartej klasy dać wychowankom zadziwiającą wprawę nietylko w zakresie wspomnianych, ale także wielu innych bardziej artystycznych robót. Dość powiedzieć, że pomiędzy pracami ostatniej klasy, widzieliśmy gustowne dywaniki, kanwowe wierzchy na poduszki o pięknie wybranych ornamentach i harmonijnie zestawionych barwach, pantofle, wstęgi do dzwonków, wstawki szydełkowe nawet wcale co do desenia bogate, przedewszystkiem jednak bieliznę kobiecą w najróżniejszych okazach, w której wstawki dziergane lub szydełkowe powstały tylko samodzielną drogą na podstawie systematycznie udzielanej nauki. Każda uczennica ceni materyał, który przynosi, wykonuje zeń rzeczy do bezpośredniego domowego użytku, tak że koszt wyłożony wraca się podwójnie, raz w uzyskanej bieliźnie i t. d. powtóre w ważniejszym moralnym skarbie nabytej wiedzy i ręcznej wprawy.

Oglądać też można było na tej wystawie zeszyty z rysunkami, kaligrafią i zadaniami stylistycznemi, spotykając wszędzie jeden i ten sam charakter dokładności, pilności i czystości, którą izraelickie dzieci nie zwykły wcale celować, to też goście jak p. wiceprezydent Friedlein i wiceprezydent Dr Schmidt, pp. inspektorowie Czarkowski i Twaróg, X. kanonik Midowicz oglądali wystawę starannie i wynieśli z niej zupełne zadowolenie z uderzającego postępu uczennic. Zaznaczyć wszakże mimo to należy z naciskiem, iż szkoła nie ma żadnego materyalnego poparcia, aby się pod względem wzorów w rysunku i motywów ornamentalnych mogła wznieść na stanowisko wymagań prawdziwego smaku, albowiem głównem, niemal jedynem źródłem, z którego zmuszoną jest czerpać wzory rysunkowe i ornamentalne, jest *Bluszcz*, czasopismo dla bieżącej mody. Również zaznaczyć należy, że szkoła podwawelska zgodnie z obowiązującym planem rozporządza tylko jedną godziną tygodniowo dla nauki rysunków.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich nadesłali pp. Marya i Jan Radomyscy z Jaworza 5 złr.

— **W Biskupicach** pod Wieliczką rozpoczyna się z dniem 4 lipca wielka missya ludowa pod kierunkiem OO. Jezuitów: Ciszka, Dąbrowskiego, Płukasza i Wilczkiewicza, staraniem i kosztem miejscowego proboszcza X. Gąsiorowskiego. Pod koniec misyi przybędzie Najprzewieleb. X. Biskup krakowski w celu udzielenia Sakramentu bierzmowania. Składki zebrane podczas missyi, przeznaczone są wyłącznie na odnowienie biskupickiego kościoła.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Radomyśl, w powiecie Tarnobrzeskim, na restauracyę kościoła, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Śmierć od pioruna.** We czwartek 2 b. m. towarzystwo złożone z kilkunastu osób udało się z Kent w odwiedziny do znajomych w Żywcu. W połowie drogi we wsi Porębce przed zbliżającą się burzą schroniło się towarzystwo, w którem znajdował się Władysław Podsoński notaryusz w Kentach z rodziną swą, do miejscowej karczmy. Ostatniego w bramie raził piorun cichy, tak silnie, iż przebiwszy zegarek i stopiwszy połowę łańcuszka powalił go na miejscu. — Wszelkie użyte natychmiast środki ratunkowe okazały się bezskuteczne. Woźnica tuż obok zabitego stojący, ocalał szczęśliwie.

— **Lord Nathaniel de Rothschild.** Ze wszystkich nominacyj parów, jakie gabinet Salisbury'ego na rzecz swoich stronników wydał, największą sensacyę sprawiło wyniesienie deputowanego z Ailesbury do Izby gmin, Nathaniela Rothschilda do godności para Anglii. Zaszczyt ten dzieli on z szefem firmy Baring tak, że w akcie tym można dostrzedz tendencyę równouprawnienia interesów państwa z interesami finansowemi, która to tendencya dotychczas jeszcze zawsze daleko silniej objawiała się w państwach kontynentalnych, aniżeli w Wielkiej Brytanii. Po zaciętej bowiem walce udało się było ministrowi Pittowi wynieść swego przybocznego bankiera do godności para z tytułem lorda Carrington, a nominacye lorda Overstona przed 25 laty i lorda Tweedmontza w nowszym czasie musiały uchodzić za wyjątkowe uznanie zasług na polu finansowem. Nominacya Rothschilda przyjętą i uznaną została przez organa rozmaitych stronnictw politycznych, jako zasłużone odznaczenie; uznano, że dom Rothschildów od czasu swego istnienia rządom angielskim, bez względu na to, która partya stała u steru, świadczył usługi takie, że w samychże pieniężnych wynikach operacyj finansowych za mała była chyba dla domu bankierskiego nagroda, a należało się mu jeszcze wymowne uznanie.

Dzienniki zwracają szczególnie uwagę na przysługę Rothschildów w czasie wojny krymskiej, tudzież podczas świeżego konfliktu egipskiego. Omawiają też stronę wyznaniową tej nominacyi i podnoszą postęp znaczny od roku 1840, — kiedy antisemici Newdegate i Walpole w Izbie gmin, a lord Calmsford w Izbie lordów oświadczyli, że ojczyzna byłaby w ogromnem niebezpieczeństwie, gdyby miano zmienić formułę przyrzeczenia parlamentarnego na korzyść innowierców. Przypominają, że baron Lionel Rothschild w latach 1848 — 1850 będąc wybranym z City do Izby gmin, wstąpić się do niej nie odważył, i że w roku 1850, kiedy złożył przysięgę z opuszczeniem słów: „na wiarę chrześcianina“ był faktycznie prześladowany i sekowany w swoim urzędzie, aż go w r. 1858 rezolucya ministeryalna od tych sekatur uwolniła.

Dodać należy, że szef wiedeńskiego domu Rothschildów, baron Anzelm powołany został do Izby panów zaraz w początku jej istnienia.

Times pisze: „Rothschild został parem, sir Nathanielem de Rothschild. Najstarszy syn pierwszego żyda, który zasiadał w Izbie posłów, jest pierwszym żydem, który zasiada w Izbie parów — gdyż rasa żydowska nie może windykować dla siebie chrześcianina lorda Beaconsfielda. Znikł zatem ostatni ślad „obywatelskiej niezdolności dla żydów.“ *Pall Mall Gazette* pisze: „Judaizacya Anglii postępuje, z łaski Salisburego mamy lorda de Rothschild. Trzeba jednak dodać, że nowy lord, lubo żyd, może jednak nie jest gorszym człowiekiem od wielu lordów i książąt. Mianowany sekretarzem parlamentarnym minister handlu bar. Worms jest pierwszym, żydem piastującym gabinetowy urząd w Anglii.“

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 5go: *Futinica*, opera kom. w 3 aktach, Souppégo.

— D. 3go lipca chmurnawo, w południe deszcz i grzmoty; term. od 16·0 doszedł do 24·5 C. Barometr stoi wysoko; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 748·3 millim., term. 17·8 C — Wiatr połud.-zachodni.

— W niedzielę d. 5go lipca: śś. Cyryla i Metodego; w poniedziałek 6go: Izaiasza pror. i Dominiki.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 2 lipca, we czwartek, w Akademii Umiejętności odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego, pod przewodnictwem Dra Estreichera. Prof Tarnowski podał treść rozprawki bar. Gustawa Manteuffla p. t: „Rzut oka na pieśni gminne łotewskie.“ Prof. Morawski przedstawił pracę p. Jana Pawlikowskiego p. t.: „*De Claudiani codice Cracoviensi* **P.** *commentatio critica*, którą uchwalono ogłosić w Rozprawach Wydziału.

Z teatru. Panna Ella Russel, amerykanka, głośnej sławy śpiewaczka koloraturowa, wystąpi gościnnie po raz pierwszy na tutejszej scenie we wtorek, d. 7 b. m., w operze Verdi'ego *Traviata*, z udziałem artystów lwowskich. Panna Ella Russel pochodzi z rodziny arystokratycznej, jest młodą i piękną. Za granicą zwą ją „nadobną amerykanką.“ Panna Russel występowała przeszłej zimy dwanaście razy na scenie lwowskiej z wielkiem powodzeniem. Następnie angażowaną była na tak zwany „sezon karnawałowy“ do opery Medyolańskiej w teatrze della Scala. W kwietniu śpiewała w Turynie i Madrycie. W miesiącu maju i czerwcu gościła w Warszawie, gdzie w przeszłym tygodniu śpiewała razem z Mierzwińskim w *Hugenotach* i *Trubadurze*. Publiczność i krytyka warszawska zachwycały się jej prześlicznym głosem i znakomitą szkołą. Jest to bezzaprzeczenia śpiewaczka pierwszorzędnej wartości, obdarzona wszelkiemi warunkami, a występy jej w Krakowie obudzą niewątpliwie wielkie zajęcie wśród tutejszej muzykalnej publiczności. Panna Russel wprost z Krakowa wyjeżdża potem na dwadzieścia występów do Berlina, a Dyrekcya teatru lwowskiego z wielkim trudem pozyskała ją na trzy występy, gwarantując jej za każdy po 250 złr. — i ponosząc przytem koszta podróży i pobytu dwu osób, gdyż panna Russel jeździ w towarzystwie swej matki. Dlatego też ceny miejsc na występy znakomitej śpiewaczki dyrekcya zmuszoną będzie podwoić.

Jeszcze z teatru. Pojutrze, w poniedziałek, d. 6 lipca, odbędzie się drugi w tym roku, tak zwany „letni“ benefis zdolnej i utalentowanej artystki teatru krakowskiego, panny Anny Kałużyńskiej. Odegraną będzie ładna i pełna wartości 4-aktowa komedya Kotzebuego: *Spadek matki*, która na pierwszorzędnych scenach niemieckich doznaje wielkiego powodzenia, u nas zaś okaże się po raz pierwszy. Bez względu jednak na siłę atrakcyjną nowej i dobrej sztuki, można się spodziewać po publiczności krakowskiej, że zwabi ją do teatru licznie samo imię beneficyantki, która tak sumiennie, z tak prawdziwem zamiłowaniem sztuki poświęca pracę swą i talent teatrowi krakowskiemu, jako jedna z najpożyteczniejszych i najinteligentniejszych sił jego.

Do salonu artystycznego Biasiona przybyło na wystawę: Stachiewicza „Portret Kobiety,“ obraz olejny; Umierzyskiego, „Tentacya,“ obraz olejny; Marcinkowskiego z Paryża, cztery płaskorzeźby, wykonane w bronzie z natury, a mianowicie portrety: Bohdana Zaleskiego, Andriollego, Domeyki i Zygmunta Kaczkowskiego; — Langmana dwie figurki z terrakoty, „Dzieci bruku“ i „Gołąbki“.

Olivier Pain.

Telegram przyniósł nam wiadomość o zamordowaniu francuskiego dziennikarza Oliviera Paina, który wrzekomo padł pod ręką mordercy, wskutek naznaczonych przez angielskiego pułkownika Schmidta 50 funtów szterlingów za jego głowę.

Wprawdzie niektóre dzienniki francuskie wątpią o tragicznej śmierci Paina, ale jego przyjaciel Henryk Rochefort w tak stanowczy sposób mówi o tragicznym zgonie dziennikarza, że wiadomość o tymże jako pewną uważać należy.

Olivier Pain udał się w charakterze korespondenta francuskich gazet do Sudanu, aby się tamże przyłączyć do Mahdiego i ztamtąd posyłać autentyczne wiadomości o stosunkach w Sudanie, a w szczególności o działalności Anglików tamże. Że obecność jego w Sudanie nie była Anglikom pożądaną, pokazuje ta okoliczność, iż pułkownik Schmidt widział się powodowanym ogłosić przeciw niemu list gończy, a chociaż Sir Evelyn Baring takowy odwołał, to mimo to autentyczność tego listu jest niemniej pewną. Jeżeli zaś dzienniki francuskie z politycznego antagonizmu wąt-

pią, czy Pain rzeczywiście udał się do Sudanu, to możnaby na to zupełnie objektywnie odpowiedzieć, że więcej awanturniczej osobistości, jak Pain, trudno chyba w kołach dziennikarskich znaleść. P. Jan Lichtenstadt, który w *Presse* poświęca Painowi dłuższy artykuł, znał go osobiście, sąsiadował z nim przez pewien czas w hotelu „Germanii" w Bukareszcie, stykał się z nim codziennie i — jak się p. L. wyraża — pełen jest jeszcze tego wrażenia, jakie na nim osobistość Paina wywołała.

Korespondent wojenny z wojny serbsko-tureckiej — opowiada p. L. — p. F...., podjął się uprzejmie zapoznać korespondenta wojennego *Presse* z p. Painem. Wówczas liczył Pain nie więcej jak 30 lat, ale cierpienia znoszone w Cayenne i na wyspie Nu, tak go osłabiły, że wyglądał znacznie starszym. Postać jego była chuda i nader blada, ale oko było ogniste, a mowa jakoteż i ruchy nader żywe. Uderzającym był niepokój jego wejrzenia; nigdy nie spoczywało ono na jednym przedmiocie, i zawsze się wydawało, jakoby czegoś w oddaleniu szukało.

Zaraz przy pierwszem zaznajomieniu się opowiadał nam Pain o swym do komuny paryskiej stosunku, swej deportacyi, swem stanowisku, jako sekretarz Rocheforta i ucieczce awanturniczej z Cajenny.

Prawie niepodobieństwem zdawało się to wszystko, o czem wówczas Pain opowiadał nie przesadzał jednak w niczem. Dalszy jego żywot, świadczy o tej niespokojnej, nadzwyczajnych wrażeń łaknącej naturze tego człowieka.

Okoliczność, że nieugięcie trzymał się zasad komuny, że każde inne zapatrywanie stanowczo zwalczał, że zapatrywaniom swych przeciwników z niedającą się zapoznać ironią się sprzeciwiał i z politowaniem przysłuchiwał się obywatelskim wywodom austryackiego kolegi, okoliczność taka nie mogła wprawdzie działać ku niemu pociągająco, a przecież przyznać trzeba, że obcowanie z nim było nader interesujące. Tyle umiał, tak jasne miał zrozumienie dla spraw wojskowych, taki trafny sąd, i był przytem w obcowaniu, kiedy zwłaszcza nie było mowy o zasadniczych kwestyach, tak przyjemnym, że naprawdę nie można się było na niego gniewać, gdy się nawet z nim nie zgadzano, ba! nawet wówczas kiedy jego wynurzenia były obrażające.

Dlaczego Pain właśnie starał się u rosyjskiej armii o przypuszczenie go w charakterze korespondenta wojennego, tego sobie nie można było z opowiadań wytłumaczyć. Nie był on wcale przyjaźnie ku Rosyanom usposobiony a politycznej myśli zbliżenia się wzajemnego Rosyan i Francuzów wcale nie był przychylnym. Z tem wszystkiem nie ukrywał zgoła swych antypatyj do Anglików i tak samo bezwzględnie ich politykę wschodnią potępiał, jak Rosyanie.

Nie dopuszczono go do armii rosyjskiej. Został jeszcze kilka tygodni w Bukareszcie, pisał pilnie krytyczne listy do pism francuskich, aż raptem znikł. Zamiaru swego — udania się do obozu tureckiego, chcąc koniecznie zostać wojennym sprawozdawcą, nie wyjawił swym przyjaciołom. W rzeczy samej zjawiły się niebawem sprawozdania z Plewny w francuskich i innych pismach, pióra Paina.

Nim jeszcze wybuchła otwarta wojna pomiędzy Serbią a Turcyą, udał się przez Negotin do Widdynia i tam wszedł w stosunki z Osmanem paszą. Twierdzeniu, że Pain wpływał na sposób prowadzenia wojny Osmana, trudno odmówić prawdopodobieństwa. Olivier Pain okazał już w rewolucyi komuny paryskiej wysokie uzdolnienie wojskowe; darowi spostrzegawczemu Paina nie uszły braki rosyjskiej armii, a żywa natura mogła go pchnąć do wmieszania się w akcyę wojenną, o ile że uważał tę wojnę, jako wojnę o wyswobodzenie Turcyi zpod jarzma Rosyi! Został w obozie Osmana aż do grudnia 1877 r., kiedy Turcy ulegli sztuce wojennej Rosyan, pod dowództwem wielkiego księcia Mikołaja i jenerała Todlebena, tudzież Rumunów, prowadzonych przez króla, wówczas jeszcze księcia Karola.

Pogrom Turków był najwidoczniejszym, o ile że Osman opuszczonym został wówczas przez jenerałów tureckich. Wraz z Osmanem dostał się Pain w niewolę rosyjską. Jakby się jego los był ułożył, trudno dziś orzec. Okoliczność, że przed udaniem się do obozu tureckiego, bawił przez kilka tygodni w Bukareszcie, byłaby mu fatalnie zaciężyła na szali jego winy; w obozie rosyjskim jednak nie bardzo się surowo z korespondentami wojennymi obchodzono. Z wyjątkiem jednego, który osobistem wystąpieniem zawinił, nietylko, że żadnego korespondenta z obozu nie wydalono, ale mieli oni taką swobodę w pisaniu i telegrafowaniu, jakiej wogóle w żadnym obozie poprzednio nie mieli. Nie roztrząsano też tam tak ściśle postępowania Oliviera Paina, postępowania, za które mógł życiem przepłacić. Ale zawsze byłby jego los, jako jeńca, nie bardzo przyjemny. Na szczęście ujął się za nim jego ziomek, przydzielony do głównej kwatery króla Karola pułkownik francuski Gaillard, chętnie i w rosyjskim wojsku widziany, tak, że natychmiast pozwolono mu wrócić do ojczyzny. Zaopatrzył go pułkownik Gaillard w potrzebne środki i rzeczywiście udał się Olivier Pain zaraz do Paryża. — Tu brał gorący udział w stronniczych walkach wewnętrznych, i imię jego często było wymieniane. Czynność ta jednak niewystarczyła żywemu umysłowi Paina, była mu zanadto jednostajną i z tego też powodu szukał szerszego dla siebie pola działania w Sudanie u Mahdiego, dokąd się z jawnym zamiarem szkodzenia Anglikom udał.

Być może, że udało się przynajmniej jego dzienniki uratować. Dostarczałyby one nadzwyczajnego materyału, Pain bowiem doskonale umiał patrzeć i słuchać, jak niemniej opowiadać. Szkoda, że tak uzdolniony człowiek nie znalazł stalszego zakresu działania, w którym bezwątpienia wieleby mógł dokazać.

Organ Rocheforta *Intransigeant* otrzymuje od redaktora, bawiącego obecnie w Kairze, kilka nowych szczegółów o tragicznym zgonie Paina:

Pain przybył do Kairu, zaopatrzony w listy polecające do Mahdiego. Oświadczył on francuskiej i wogóle europejskiej kolonii w Kairze, że przybył tu w celu ułożenia się z Mahdim względem uwolnienia zatrzymanych przezeń jeńców różnego rodzaju. Zamiar taki nie był nadzwyczajnym wcale u awanturniczego dziennikarza i rewolucyonisty. Cała też kolonia europejska pospieszyła mu w tym celu z pomocą, zebrawszy na ten cel w krótkim czasie kwotę 300,000 franków. Na późniejsze żądanie Paina miano mu te pieniądze oddać do dyspozycyi. Ułatwiono mu za pomocą beduinów wycieczkę do Mahdiego, u którego niebawem za przybyciem do obozu, całkowite zyskał zaufanie.

Naraz gruchnęła wieść, o wyznaczeniu nagrody 100 funtów szt. na głowę Paina przez jenerała angielskiego Wolseleya, skutkiem czego oburzenie kolonii europejskiej doszło do tego stopnia, że musiano to odwołać — niestety zapóźno! Nie ulega wątpliwości, że Pain został zamordowany przez emisaryuszów angielskich, którzy mu w podróży z Kairu towarzyszyli. Kierownik misyi katolickiej w Sudanie, biskup Sogaro, bawiący obecnie we Włoszech w Weronie, udaje się do Francyi i on też jest w możności podane tu o śmierci Paina szczegóły potwierdzić.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 149 *Czasu* z dnia 4 lipca spotykam się ze sprostowaniem Wgo pana Oskara von Stahl, jeneralnego Reprezentanta Towarzystwa Equitable w Austryi, jakoby zdanie moje wyrażone w sprawozdaniu złożonem Zgromadzeniu Ogólnemu Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o tontinach amerykańskich, a mianowicie: że tontiny są grą hazardowną, na której prawie zawsze się traci, było błędnem i bezpodstawnem.

Obstając przytem, co wyżej powiedziałem, pomimo sprostowania Wgo Oskara von Stahl, korzystam jednak z nadarzającej się sposobności, aby sprostować z własnej woli inną pomyłkę, która się wkradła przy przepisywaniu mego przemówienia dla użytku dziennikarskiego, wskutek czego to przemówienie w ostatnim ustępie mylnie reprodukowanem zostało.

Powiedziałem bowiem: „że osoby ubezpieczone wedle systemu tontinowego w razie niedotrzymania zobowiązań, albo w razie śmierci, w którymkolwiek terminie, chociażby w ostatnim roku ubezpieczenia tontinowego, tracą w pierwszym wypadku wszystkie wkładki, a w drugim wypadku wszystkie przyrzeczone korzyści tontinowe." — W sprawozdaniu drukowanem ten ostatni ustęp, odnoszący się do drugiego wypadku, opuszczonym został, co niniejszem prostuję.

Co zaś do sprostowania W. p. Oskara von Stahl, pełnomocnika Equitable w Wiedniu, zarzucającego mi, że się mylę, twierdząc — iż tontiny są grą hazardowną, przy której większa część uczestników straty ponosi, pozwolę sobie powołać się w tej mierze na osobę takiej samej powagi, jak ta osoba, na którą Towarzystwa Equitable powołuje się w swoich prospektach, twierdząc, że tontiny amerykańskie są najdoskonalszą i najkorzystniejszą kombinacyą Equitable w prospektach swoich (str. 9), przytacza zdanie szanownego pana Wiliama Barnesa, dawnemi czasy super-intendenta biura assekuracyjnego w stanie Nowo-Jorskim, który w roku 1869 t. j. w rok po wynalezieniu tontin amerykańskich „podziwiał ten tak pojedynczy i naturalny wynalazek."

Ja powołuję się również na zdanie super-intendenta biura assekuracyjnego w stanie Massachusets, wielce szanownego p. Johna K. Tarbox z Bostonu, który rządowi swemu złożył w r. 1883, a zatem po 15-letniem praktycznem doświadczeniu, o wartości tontin amerykańskich następujące oficyalne sprawozdanie: „Owa kombinacya, znana pod nazwą tontiny, jest naszemi ustawami wzbronioną... Kombinacya ta jest odstępstwem od idei oryginalnej zabezpieczenia na życie, które zapewnia los rodzinie, pozostałej po zmarłych ubezpieczonych, gdy tymczasem tontina przyrzeka zyski i beneficya tym, którzy termin tontinowy przeżyją, a czyni to kosztem prawnych spadkobierców po zmarłych uczestnikach.

„Krótko mówiąc, tontina jest prawie podstępem. Grono ubezpieczonych organizuje się bowiem jako Towarzystwo gry. Do puli gromadzą się jako stawki premie tych osób, które bądź z jakich powodów dopuściły do unieważnienia policy, jakoteż dywidendy wszystkich tych osób, które przed wypłatą poumierały. Skoro nadejdzie termin likwidacyi tontiny, pula, w ten sposób utworzona — dzieli się pomiędzy tych ubezpieczonych, których police pozostały w mocy obowiązującej i którzy termin tontinowy przeżyli.

„Takie postępowanie musi zwrócić uwagę zarówno prawodawcy, jak i moralisty."

A w liście z dnia 23 marca b. r., pisanym do redaktora dziennika *Börsen und Handels-Bericht*, wyraża p. Tarbox dodatkowo do powyższego sprawozdania następujące zdanie:

„Ja poczytuję tontiny za nic innego, jak tylko za grę hazardową, a stawka gry, pochodząca ze zdzierstwa nieszczęśliwych i z rabunku wdów i sierót" (*which is made up from the plundez of mis fortune and the spoil of the widow and the orphan*) „zmusza do tem głębszego potępienia takiej operacyi."

Przyzna mi każdy nieuprzedzony, że w przemówieniu mojem użyłem najłagodniejszej formy, i tylko zarzut W-go Oskara von Stahl, że wystąpienie moje było niesłuszne i nieuzasadnione przymusiło mnie, aczkolwiek z przykrością, przytoczyć zdanie człowieka, który z mocy swego urzędu nie szczędził sobie zachodu dokładnego poinformowania się o naturze tontiny, a na zdaniu tego człowieka, zajmującego w Ameryce urzędowe stanowisko w zawodzie asekuracyjnym, oparłem moją przestrogę.

Upraszając uprzejmie szan. Redakcyę o łaskawe zamieszczenie tej mojej odpowiedzi w łamach swego pisma, dodać muszę, iż postanowiłem w niemiłej tej sprawie zaniechać wszelkiej dalszej polemiki.

Z wysokiem poważaniem
H. Kieszkowski.

Zamieściwszy to pismo p. dyrektora Kieszkowskiego, zamykamy na tem wszelką w tej sprawie dalszą polemikę.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Słowie* warszawskiem:

Reorganizacya Banku Polskiego. W dniu onegdajszym przybyła do Warszawy komisya z Petersburga, mająca się zająć przekształceniem Banku Polskiego na kantor Banku państwa. Według informacyi *Kuryera Warszawskiego*, komisya ta ma za zadanie zbadać: w jaki sposób, uwzględniając miejscowe warunki, mogłyby być zastosowane ogólne przepisy kantorów Banku państwa do warszawskiego kantoru tegoż Banku; jakoteż, czy nie wypadałoby pozostawić niektórych operacyj, praktykujących się w samym Banku i w jego dzisiejszych oddziałach. Nadto komisya ma wydać opinię, jakie wydziały powinny być urządzone w nowo otwierającym się kantorze, ustanowić skład osobisty urzędników, określić, w jaki sposób urządzić wydział likwidacyjny przy kantorze warszawskim, i ustanowić skład osobisty tego wydziału. Nadto komisya, przy współudziale radców handlowych, dokona rewizyi kredytów i portfelu wekslowego, tudzież zbierze wszelkie możliwe dane co do urządzenia w kantorze warszawskim Banku państwa, jakoteż w oddziałach tutejszych, komitetu wekslowego z kupców miejscowych, pod prezydencyą zwierzchności Bankowej.

„Oprócz tego komisya zajmie się zbadaniem, czy pod władzą warszawskiego kantoru Banku państwa nie możnaby zostawić oddziałów Banku Polskiego, a nakoniec zbada na miejscu, czy nie należy przedsięwziąć szczególnych środków, celem możliwego przyspieszenia przemiany Banku, jakoteż czy nie byłoby można dokonać przelewu sum pobranych za weksle zdyskontowane w Banku i w jego oddziałach, jeszcze przed reorganizacyą."

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 4 lipca. Wskutek niepomyślnej relacyi Namiestnictwa morawskiego o epidemiach w Welehradzie i braku widoków na rychłe wygaśnięcie takowych, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim rządom krajowym wzbronić pielgrzymek, dopóki nie nadejdzie z ministerstwa wiadomość o ustaniu epidemii.

Tarnobrzeg 4 lipca. Po obejrzeniu Trześniówki i Łęgu, następnie budowy wałów Nadwiślańskich w Zalesiu Gorzyckiem i Wrzawach oraz przemysłowego zakładu Trojackiego w Pniowie, opuścił Marszałek krajowy dzisiaj powiat Tarnobrzeski.

Marszałek udał się do Rudnika dla zwiedzenia szkoły koszykarskiej, tudzież bagien Niskich i Rudnickich.

W całym powiecie Tarnobrzeskim witała Marszałka po drodze ludność miejscowa z uniesieniem, dziękując za pomoc dostarczoną po zeszłorocznej powodzi przez rząd i kraj, oraz prosząc o szybkie zaradzenie klęskom powodziowym.

Z powiatu Niskiego wyjeżdża Marszałek jeszcze dzisiaj do Jasionki dla oglądnięcia robót ochronnych na Wisłoku, zkąd jutro po całotygodniowej podróży wraca przez Rzeszów do Lwowa.

Praga 4 lipca. Namiestnictwo ogłasza rozporządzenie ministeryalne, zakazujące wszelkich pielgrzymek i procesyj z Czech do Welehradu, ponieważ tak w Welehradzie, jak i w okolicy panuje szkarlatyna, febry i choroby tyfoidalne.

Wiedeń 4 lipca. (*W*) Rządy pruski i rosyjski poczyniły z okazyi uroczystości w Welehradzie, na którą wielu pielgrzymów z Poznania i Królestwa polskiego się wybierało, pewne przedstawienia co do sanitarnych stosunków w Welehradzie. Istnieje bowiem obawa, aby pielgrzymi ztamtąd nie przynieśli do swych miejsc rodzinnych zaraźliwych chorób.

Wiedeń 4go lipca. Poruszony przez *Oester. Corr.* zjazd katolickich konserwatywnych dziennikarzy w Austryi przyjdzie do skutku dnia 15go sierpnia.

Berno 4go lipca. W izbie czeladnej jednej z kawiarni tutejszych nastąpiła eksplozya dynamitu. Sprawca niewiadomy.

Berlin 4 lipca. Londyński korespondent *Kreuz Ztg* miał rozmowę z pewnym członkiem gabinetu angielskiego, który jest przyjacielem Salisburego. Otóż osobistość ta oświadczyła, że trudność w rokowaniach z Rosyą polega na tem, iż Rosya zwykle słowa nie dotrzymuje, wskutek czego Anglia nie może ufać traktatom z Rosyą zawartym. Jeśli Rosya przestanie intrygować w Afganistanie, nie będzie Anglia szkodziła zamiarom Rosyi w centralnej Azyi. Konserwatyści angielscy nie żywią do Rosyi nienawiści, ale z większą jeszcze, niż gabinet Gladstona zazdrością czuwać będą nad powagą i stanowiskiem Anglii na Wschodzie. Salisbury pragnie utrzymania pokoju na wewnątrz i zewnątrz, ale gotów jest walczyć, gdyby Rosya podjęła akcyę wojenną przeciw Anglii lub Afganistanowi.

Berlin 4 lipca. Podróż cesarza Wilhelma do Gasteinu nie jest jeszcze stanowczo postanowioną. Pierwotne dyspozycye zostały zaniechane.

Madryt 4 lipca. W Aranjuez sytuacya jest opłakana. W trzech ostatnich dniach zachorowało tam 700, a umarło 367 osób na cholerę. Mieszkańcy uciekają. Domy i handle pozamykane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza traktat państwowy z Niemcami co do połączeń kolejowych w punktach: Mittelsteine-Ocice (Ottendorf), Hannsdorf-Ziegenhals, Lindewiese-Odmachów i Raciborz Opawa.

Zagrzeb 4 lipca. Trybunał skazał redaktora *Pozora*, Bozica, z powodu przestępstwa prasowego na 14 dniowy areszt.

Partya narodowa stanie na czele uroczystości 50ej rocznicy odrodzenia literatury kroackiej. Uroczystość ta obchodzoną będzie w jesieni.

Paryż 4 lipca. Courcy przybył do Hue z kompanią pieszych strzelców i z pół batalionem żuawów.

Londyn 4 lipca. Churchill minister dla Indyj wybrany został ponownie w Woodstock 532 głosami deputowanym; kandydat liberalny Grant otrzymał 405 głosów.

St. James Gazette donosi, że Northcote podniesiony został do stanu para z tytułem hr. Iddelsleigh.

Konstantynopol 4 lipca. Ambasador niemiecki Radowitz był u sułtana na audyencyi pożegnalnej.

Kursa. — Wiedeń 4 go lipca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·60.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 99·15 — Renta srebr. 83·40. — Renta złota 108·25 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 80. — Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 862·— — Akcye kredyt. 286·70. — Londyn 124 30. — Napoleony 9·86—. — Lombardy 136·25 Losy roku 1864 167·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 243·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 229·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 75.— Losy prem. węgiersk. 117·60 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 —. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·—. — 6% Listy zast. hipot. 101 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 184 25. — Marki 61·—. — Ruble 124·50. — Dukaty 5 88— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank – ·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 4-go lipca. — Banknoty austryackie —. —. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 Lipca

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	125 —
Marki niemieckie	60 75	61 25
Dukat ważny	5 84	5 92
20-to frankówka ważna	9 83	9 90
Imperyał ważny	10 13	10 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 35	83 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 40	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 60	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 25	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 60	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	54 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 —	99 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	244 —	246 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	228 —	230 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 3 Lipca. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	82 55	82 70
4⅕% „ srebrna	83 45	83 60
4% „ złota	108 50	108 70
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 50	127 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 75	141 25
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	166 75
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	101 75	102 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 —	107 75
Wyższo-austryackie „ „	105 —	107 —
Szląskie „ „	— —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . 7% „	101 50	102 —
Węgierskie „ „	102 50	103 50
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	101 75	102 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 25
6% Renta węgierska złota	98 85	99 —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 50	109 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 25	98 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	227 —	228 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	286 60	286 80
„ Bank węgierski . 200 „	287 75	288 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	195 —	195 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	585 —	591 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	860 —	862 —
Unionbank . . . 100 „	79 25	79 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	101 25	101 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	184 50	185 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	452 —	454 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	237 50	238 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	210 —	210 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	201 75	202 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2375	2381
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 50	211 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	245 25	245 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	147 75	148 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 50	230 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	169 25	169 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	169 80	170 20
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	184 75	185 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 25	184 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	296 75	297 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	136 75	137 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	174 50	175 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	177 25	177 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	169 —	169 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 50	124 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 50	100 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 —	97 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 10
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 75	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 —	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. nwow.	101 40	101 80
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ „ 40 lat	96 50	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 30	103 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	104 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta. . . . . . 300 złr. 5%	100 30	100 60
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 30	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 50	110 50
„ za 200 Mrk. nie op.	120 90	121 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 25	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 75	93 25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 75	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 70	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	104 —	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 70	103 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 40	88 80
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	98 90	99 30
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	194 25	195 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	150 50	151 —
„ . 200 złr. 5%	127 —	— —
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	107 75	108 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	99 90
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 75	99 25
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	100 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 75	124 —
„ Węgierskie . . „ 100	117 50	118 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 50	21 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	175 50	176 —
Clary . . . . złr. 42	43 25	44 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	— —	— —
Insbrucku. . . . . . „ 20	19 20	19 60
Keglewicha . . . . . „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie . . . . . „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	42 50	43 50
Palfy . . . . „ 42	39 75	40 25
Rudolfa . . . . . . „ 10	17 75	18 50
Salma . . . . „ 42	55 25	56 —
Salzburgskie. . . . . „ 20	23 —	23 25
St. Genois . . . . . „ 42	48 —	48 75
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	131 50	132 50
4% . . . . „ 50	68 —	68 50
Waldsteina . . . . . „ 20	29 —	29 75
Windischgrätza. . . . „ 20	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 88	5 89
20 frankówki	9 85	9 86
Imperyały rosyjskie	10 16	10 18
Funty szterl. angielskie	12 38	12 43
Liry tureckie złote	11 17	11 20
Marki niemieckie za 100 marek	61 05	61 10
Rubel papierowy za 100	124 50	124 75

Lwów 3 Lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „ „	90 75	92 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 20	102 20
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 3 Lipca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	50
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	80
kupon	—	—	—	

WYKAZ
listów zastaw. galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego

wylosowanych na dniu 13 Czerwca 1885 r.

4%ych przy 85em losowaniu w sumie . . . . **129.350** zł. w. a.
4%ych 41-letnich przy 7em losowaniu w sumie **8.800** „ „
5%ych przy 33em losowaniu w sumie . . . . **99.500** „ „
5%ych 37-letnich przy 22em losowaniu w sumie **311.600** „ „

4% listy zastawne.

Ser. I. 546. **Ser. II.** 804, 886, 904, 916.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1127	15220	20297	991	2504	13505	16319
2997	15515	20299	2085	3715	13590	16581
7525	15522	20423	2689	4268	13619	16713
9198	15551		3530	5218	13637	16756
9450	16155		4355	6010	13699	17182
10410	16519		4527	6069	13813	17595
10482	16716		4748	6933	13856	17679
10810	17370		4998	7809	14026	17909
10838	17466		5271	9301	14040	18292
10921	17662		5361	9308	14109	18314
11008	17756		5387	9671	14256	18420
11039	17779		5462	10519	14306	18528
11063	17874		5488	10872	14335	18837
11076	17953		5733	11319	14572	18928
11201	18034		5967	12144	14596	18993
11242	18037		6095	12324	14654	19431
11327	18079		6169	12350	14741	19552
11370	18182		6243	12564	14857	20051
11445	18191		6249	12589	14917	20104
12778	18447		6279	12605	14940	20124
12962	18463		6343	12726	15132	20500
13138	18577		6385	12836	15140	20772
13219	18891		6495	12861	15238	20852
13625	19080		6533	12902	15277	20941
13643	19087		6679	12977	15282	21467
13664	19214		6684	13012	15361	21656
13687	19233		6735	13018	15536	21719
13889	19338		6816	13045	15587	21878
13927	19372		7164	13059	15672	22007
14372	19423		7237	13078	15685	22011
14441	19684		7639	13156	15936	22545
14508	20110		7994	13189	15979	23025
14620	20156		8160	13194	16078	
14920	20232		8414	13197	16091	
				13283	16100	
				13303	16105	
				13460	16143	
				13497	16145	

4% 41-letnie listy zastawne.

Ser. II. Nr. 117. **Ser. III. Nr. 924, 943.**

Serya IV. Nr. 99, 221. **Ser. V. Nr. 363, 534, 663, 792, 807, 813, 817, 823.**

5% listy zastawne.

Ser. II. Nr. 68, 77, 478, 622, 652.

Ser. III.				Ser. IV.	Ser. V.	
					8	2999
81	2216	4886	6767	19	133	3127
226	2313	4889	6929	108	138	3300
277	2378	4893	6991	115	505	3440
324	2421	5071	7132	274	526	3537
470	2726	5081	7147	355	786	3717
577	2766	5573	7298	418	934	3743
625	2816	5788	7619	461	947	3788
982	2881	5842	7916	471	1003	3836
1125	3118	6050		705	1021	4023
1228	3533	6231		729	1028	4028
1323	3732	6252		762	1039	4057
1355	4180	6417		1045	1426	4076
1412	4183	6566		1061	1522	4246
1417	4507	6567		1108	1550	4369
1472	4749	6608		1348	1829	4392
1656	4781	6624		1399	2107	4515
1777	4826	6639		2076	2130	4565
2194	4856	6757			2375	4774
					2687	4846

5% 37-letnie listy zastawne.

Ser. I. Nr. 6, 10, 12, 22, 738, 898.

Ser. II.	Ser. III.				Ser. IV.	Ser. V.	
10	22	412	7307	15688	2	37	8800
20	40	413	7617	15759	18	78	9180
26	42	426	8139	16400	21 23	90	9320
27	54	450	8282	16694	29	107	9357
28	64	473	8394	16712	54	118	9883
61	71	497	8490	16270	61	129	10722
63	74	510	8835	18290	63 65	131	10846
69	81	511	8858	19071	73	139	11060
70	92	524	9348	19148	80	143	11207
72	94	527	9638	19386	84	163	11216
357	95	546	10030	19542	85 88	185	11265
882	97	590	10312	19640	90	193	11272
1208	131	611	10340	19883	96	203	11341
1749	132	619	10906	20443	1326	665	11398
2643	140	627	10990	20704	1436 1789	706	11415
2682	151	644	11168	21269	1984	1004	11426
2906	175	658	11474	21935	2008	1333	11440
3036	182	997	11729	22013	2411	1953	11489
3081	187	1032	11734		2802 2411	2157	11527
3173	213	1834	12346		2802	2360	11659
3343	220	2159	12368		3283	2700	12870
3555	222	3630	12710		3336	2856	13351
	225	4071	12720		3581	3450	13494
	239	4177	12874		3656	3456	13523
	260	4502	12891		3775	3731	13567
	276	4605	12904		3923	4321	13587
	289	4693	12906		4160	5163	13702
	356	4812	12909		4376	5507	13806
	358	5214	13731		4507	5704	13934
	382	5453	13834		4518	6528	14072
	384	5599	14047		4647	7081	14394
	394	6191	14562		4698	7208	14693
	398	6519	14616		5271	7767	15569

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych Listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1885 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych Listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać będzie powyższe Listy zastawne (1639-2-2)

DOM BANKOWY

Blau & Epstein w Krakowie.

We Lwowie, dnia 13 czerwca 1885 r.

Przedruk nie będzie płacony.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
trumien

dębowych, miękkich i metalowych oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. **„Concordia“**, ul. Zwierzyniecka Nr. 32. (1479-10-10)

J. K. PĘKALSKI.

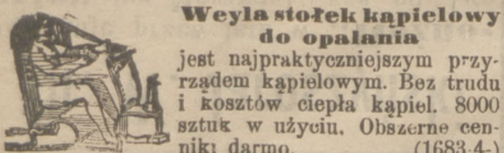
Dr. T. Zaremba

ordynuje podczas sezonu kąpielowego jak w roku zeszłym (1206-11-10)

w Szczawnicy.



do natychmiast. przyrządzenia naturalnej wzmacniającej **igliwiowej kąpieli** na reumatyzm gościec i cierpienia płuc. Cena flaszeczki **40** ct., 12 flasz **4 złr** Do nabycia u **Jul. Bittnera** apt., w Reichenau dolnej Austryi; w **Krakowie** u Konst. Wizniewskiego aptek., tudzież w wielu innych aptekach monarchii. Na wielką wannę wystarcza pełna flaszeczka, na stołek kąpielowy pół flaszeczki. (1125-8-14)



Weyla stołek kąpielowy do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (1683-4-)

L. Weyl, właściciel c. k przywileju w **Wiedniu**, I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny. przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

---

60 cegiełek [1456 3 6]

wiedeńskich kwargli

smacznych i tłustych, wybornych do piwa, 2 złr 70 cnt ze skrzynką rozsyła opłatnie za zaliczką

Herrsch. Käse-Niederlage, Wien, Ottakringerhauptstrasse 9.

Przeszło 200 machin w użyciu.

Fab. założ. 1823. — 54 MEDALI!



MACHINY
do czyszczenia wychodków

wozy do wywożenia odchodów,

najnowszy system ewakuacyjny do bezwonnego wypróżniania dołów odchodowych buduje i dostarcza

Wm Knaust w Wiedniu

ces. król. uprzyw. fabryka machin.

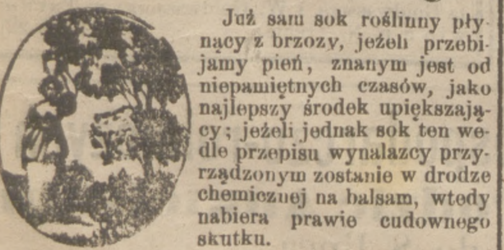
Szczególność: sikawki parowe, sikawki pożarne o sile ręcznej, przybory dla straży ogniowych, pompy wszelkiego rodzaju i towary metalowe **Ogólne katalogi darmo i opłat.**

Zwraca się uwagę! Tylko te przyrządy kloaczne są prawdziwe, które są sprowadzone wprost z fabryki. (1153-16 24)



Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości króla Szwedzkiego *uprzywilej.* ***Dr Fr. Lengiela***

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (157 50)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1454 30-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

INŻYNIERA W KRAKOWIE, ULICA KROWODERSKA, POLECA:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoiory, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne Całe urządzenia wodociągów
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe metlachowskie, „Terazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, Posadzki Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Trägery Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Krokszytyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (1240 13-17)

J. NAWROCKI w KRAKOWIE,

Hotel Drezdeński,

Dom bankowo-komis. i Biuro spedycyjne

utrzymuje

Kantor wymiany

wszelkich monet i papierów wartościowych.

Zajmuje się:

zabieraniem wszelkich towarów, mebli i ciężarów ze wszystkich punktów miasta Krakowa, oraz przewożeniem ich do kolei i dopełnieniem ekspedycyi do miejsca naznaczenia;

odbiorem towarów z magazynów kolejowych oraz dalszą ich wysyłką;

assekuracyą towarów;

opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

przeprowadzką odpowiedniemi wozami i wprawnymi ludźmi;

odbiorem towarów z urzędu cłowego, oraz załatwianiem formalności celnych. (1625 6 10)

Osoby mające się **w pierwszych dniach lipca przeprowadzać**, raczą jak najrychlej o tem donieść, gdy żądania według porządku zgłoszeń załatwiane będą.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (1530-24-)

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

Kléj stolarski

dostarcza najtaniej **H. Kasparek** w **Fulnek** na **Morawie.** (1611-6-10)

Bole zębów wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usunięte będą natychmiast i stale przez słynny **Indyjski wyciąg,** który z powodu swej doskonałości powinien się znajdować w każdym domu.

Jedynie prawdziwy we flaszeczkach po 35 i 70 cent. w **Krakowie** u **aptekarza W. Redyka.** (1617-3 16)

WIEDEŃ! **WIEDEŃ!**
NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
49 sztuk

Sztuciec stołowy za 9 złr.

Najnow. wynalazek w dziedzinie przemysłu.

Prawdziwe srebro zbyteczne!

Nowo wynalezione **naśladowanie srebra „Phönix“ należy dobrze odróżnić od metalu Britania.** W całej Europie patentowany „Phönix“ jest rzeczywiście **trwałym,** nie rozbije się nawet przez **uderzenie o kamień i żelazo,** zostaje **zupełnie biały,** nawet gdyby cały rok leżał w occie lub innych gryzących płynach, dlatego przez wstrzymanie **grynszpanu jest zdrowy** a od prawdziwego srebra trudno go odróżnić. Te sztućce stołowe „Phönix“ są niezbędnym sprzętem domowym w każdem gospodarstwie pańskiem i obywatelskiem, dla restauracyj i kawiarń, hoteli i wogóle wszelkich gospodarstw biednych czy bogatych. Kompletny serwis stołowy z „Phönixu“ składający się z 49 sztuk, a mianowicie:

6 noży stołow. z doskonale nitowanemi ostrz. stal.
6 ciężkich patent. łyżek Phönix
6 „ „ widelców Phönix,
6 „ „ łyżeczek
6 „ „ „ do jaj,
6 wspaniałych kubków do jaj,
1 ciężk. piękn. sitko do herbaty,
1 „ „ chochelki,
1 „ „ chochli,
6 „ „ sztućców na noże,
2 wspaniałych lichtarzy stoł.
1 „ ciężk. tacy,
1 „ sypeln. i pieprzniczki,

razem 49 sztuk można sprowadzić jedynie i wyłącznie przez wiedeńską protokółowaną firmę

Universal-Versandt-Bureau Ottakringer Hauptstrasse 140, Wien.

za gotówką lub za zaliczką 9 złr. Są także za tę cenę 72 sztuk sztućców Britania. Kto zatem chce mieć piękny trwały towar, niechaj się uda do powyższej firmy. Za dobroć ręczy się a towar niedopowiedni będzie wymieniony. (1597-3 5)

J. Andiela prezerwatywa
przeciw
niszczeniu przez moli.

Moja prezerwatywa przeciw niszczeniu przez moli daje najpewniejszą ochronę w celu ochronienia sukien zimowych, futer, mebli itp. przed nadzwyczajnie szkodliwem zalęganiem moli. Złożone jest z najskuteczniejszych szczególności w ten sposób, **że zupełnie spokojnie można polegać na jego niezawodnem działaniu.**

J. Andiel's Droguerie
„zum schwarzen Hund“,
Hus- (Dominikaner-) Gasse w Pradze.

W **KRAKOWIE** mają na składzie pp. **Ant. Hawełka** kupiec, oraz aptekarze **E. Radler, J. Trauczyński, E. Stockmar.** (1267-5-8)

Składy na prowincyi wszędzie, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Śmierć! Śmierć! Śmierć!

wszystkim szczurom i myszom

przez najnowszą, a od Publiczności za najlepszą uznaną

ŁAPKĘ NA SZCZURY I MYSZY,

która wszelkie dotychczasowe wynalazki w tym rodzaju przewyższa.

Korzyści: 1. Niepotrzeba żadnej trucizny. 2 Łapka jest zawsze ustawioną. 3. Można jej wszędzie użyć. 4. Można tą łapką nietylko jedno, lecz 15 do 20 zwierząt złapać bez ustawienia jej na nowo — Cena łapki na szczury 3 złr. 66 cnt., na myszy 1 złr. 75 cnt, 2 złr. 56 cnt. — Do nabycia u podpisanego fabrykanta.

L. Pösch, majster blacharski w **Wiedniu,** Hernals, Blumengasse Nr. 32.

Polecam moje najnowsze **ŁAPKI NA MUCHY,** bardzo praktyczne, mogące służyć za ozdobę domową. (1126-6-12)

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—
- słoik pomady orzechowej „ „ 1·— i „ 2·—
- flakon olejku orzechowego „ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz,** kupiec, **Konst. Wiszniewski,** aptekarz, **Karol Doening,** fryzyer, **Tadeusz Wiskida,** fryzyer. (617-19 20)

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 34.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1164 9-)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną *Magnolina usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk.* Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILLANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosów i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct. (283-12-)

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach, w Rynku L. 1.

OFNER
Rákóczy
BITTERQUELLE

Przez słynnych lekarzy najlepiej polecany zdrój gorzki, w swieżem napełnianiu i doskonałego skutku, do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i wód mineralnych, tudzież prawie we wszystkich aptekach oraz składach towarów aptecznych. (1474-10-10)

Skład w Krakowie u W. Goldwassera i Józefa Goldwassera.

Właściciele: **Bracia Loser w Budapeszcie.**

Dra Behrenda solankowe zakłady kąpielowe w KOŁOBRZEGU
(Kolberg)

rozszerzone **kąpielami mułowemi** i wielkie nowe budynki otwarte zostały 26 maja.

Pięcio procentowe kąpiele solankowe!
Pensyonat dla dzieci! Wielki dom mieszkalny!

Kierujący lekarze zakładów: fizyk obwodow radca zdrowotny, starszy lekarz sztab. pozasłużbowy **Dr. Nötzel.** Chirurg powiatowy **Dr. F. Behrend.**

Kołobrzeska kąpielowa sól solankowa i melasa w czystym gatunku. Prospekta przesyła na żądanie darmo.

(1659-4-4) Właściciel **Marcin Tobias.**

Na czas kąpielowy będą wodociągi i kanalizacya w Kołobrzegu ukończone.

Hella pastylki tamaryndowe

z owocu Tamarindus indica starannie zrobione i równej wartości francuskim **Tamar Indien,** wobec których są znacznie tańsze, mają codzień większy pokup u lekarzy i publiczności. **Hella pastylki tamaryndowe** są przyjemnym bez bólu działającym **środkiem przeczyszczającym,** który polecić należy szczególniej **cierpiącym na hemoroidy,** następnie **kobietom i dzieciom** i który znakomici lekarze przedkładają nad **ostre pigułki wszelkiego rodzaju** i przeszkadzające leczenia wodami mineralnemi.

Hella pastylki tamaryndowe sprawiają naturalne rozmiękczenie wnętrza kiszek i są **w zatwardzeniach stolca** i wszelkich z tego pochodzących cierpieniach najcenniejszym środkiem. **Cena pudełka 75 ct. w. a.**

Fabryka i główna rozsyłka:
G. Hell & Comp. w Opawie.

Na międzynarodowej wystawie aptekarskiej w Wiedniu odznaczone **dyplomem honorowym.**
Hella pastylki tamaryndowe są do nabycia w aptekach.

Główny skład w Krakowie u aptek. pp. K. Wiszniewskiego, E. Stockmara; **we Lwowie** u Mikolascha i we wszystkich większych miastach. (1372-25-24)

Zarząd arcyksiążęcej piwnicy w Villany

dzierżawca Wilhelm Schuth

poleca swoje **czerwone** i **białe wina Riesling wybornego gatunku** po następnie oznaczonych cenach:

Czerwone wina.

		Wal. austr. złr.		centów
Cabinet w wielkich butelkach = 0·70 litr.	. . . .	1		—
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 100	„	—
Ausstich w wielkich butelkach = 0·70 litr.	. . . .	„ —	„	70
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 70	„	—
I. gatunku w wielkich butelkach = 0·70 litr.	. . . .	„ —	„	50
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 44	„	—
100 litrów lekszego gatunku w beczkach	. . . .	„ 30	„	—

Białe wina.
Riesling.

		złr.		centów
Ausbruch w małych butelkach = 0·35 litr.	. . . .	„ 1	„	50
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 160	„	—
Cabinet w wielkich butelkach = 0·70 litr.	. . . .	„ 1	„	—
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 100	„	—
Ausstich w wielkich butelkach = 0·70 litr.	. . . .	„ —	„	80
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 88	„	—
I. gatunku w wielkich butelkach = 0·70 litr.	. . . .	„ —	„	50
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 44	„	—
100 litrów wina stołowego w beczkach	. . . .	„ 30	„	—

Burgundzkie.

		złr.		centów
I. gatunku w wielkich butelkach = 0.70 litr.	. . . .	„ —	„	80
„ 100 litrów w beczkach	. . . .	„ 88	„	—

Zamówienia należy adresować: **Erzherzogliche Kellerei Pächter Wilhelm Schuth in Villany, Ungarn.** Ceny w walucie austryjackiej netto za poprzednią gotówką lub za zaliczką. Villany jest stacyą pocztową, telegrafową i kolejową. (1568 8 8)

Wina wystawione są na krajowej wystawie w Budapeszcie i można ich szkosztować w Kosthalle.

CZIGELKA

ZDROJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodu pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy,** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglany. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw,** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc,** w **gruźlicy,** w **przewlekłym wrzodzie żołądka,** w **wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwach **przymiotu.** (1306 8-12)

Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju darmo.

Główny skład rozsyłkowy u **A. MUSZYŃSKIEGO** w **Grybowie,** dla Galicyi, Bukowiny, Rumunii, Królestwa Polskiego, Rosyi i półn. Niemiec.

Cena skrzynki zawierającej 30 flaszek, loco skład główny, wynosi 6 złr. w. a.

Bona Francuzka z Nancy — jest zaraz do umieszczenia przez moje biuro. (1697-2-3)
B. Gabryelska w Krakowie przy placu Szczepańskim pod Nr. 9.

Dr Karol ŻUŁAWSKI

Prymaryusz Zakładu obłąkanych,

powrócił z podróży naukowej i ordynuje jak dawniej, przy ul. Floryańskiej pod Nr. 13. (1744-1-3)

MŁODY CZŁOWIEK

z ukończoną VI. klasą gimnazyalną, nauczyciel egzaminowany do szkół ludowych, który kilka lat w zawodzie nauczycielskim jako nauczyciel i guwerner pracował — biegły w języku niemieckim w mowie i piśmie — z pięknem i szybkiem pismem polskiem i niemieckiem, obeznany z manipulacyą urzędową i korespondencyą w obu tych językach, życzy sobie objąć miejsce: dyetaryusza-korespondenta, pisarza lub guwernera, lub t. p. w Ks. Krakowskiem, Galicyi lub Królestwie. — Łaskawe oferty z podaniem miesięcznego honoraryum uprasza się adresować: **T. K.** ulica Jagiellońska L. 11, na dole, w Krakowie. (1742-1-2)

Rutynowany subjekt handlowy

potrzebny jest do Magazynu bławatnego **Henryka Schwarza** w Krakowie. (1715-1-3)

Wykształcona panna

z uczciwej rodziny, mogąca udzielić nauki gruntownej języka niemieckiego, znająca się także na krawieczczyźnie i ręcznych robotach, poszukuje oparta na dobrych świadectwach, wkrótce posady jako Niemka bona. Adres: **Frl. Laura Ritter bei Herrn R. Weissman in Oppeln Pr. Schlesien.** (1743-1-2)

Kamienica

z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ul. Zwierzynieckiej pod L. 18. (1746 1 3)

Na obchód 1000letniej rocznicy śś. Apostoł. Cyryla i Metodego

podpisany wykonał obraz plastyczny obu świętych, którego artystyczne wykonanie zewsząd znalazło bardzo pochwalne uznanie.

Obraz jest w kształcie medalionowym (15 cm.) drogą galwanoplastyczną w miedzi wykonany i do nabycia prawdziwie posrebrzany lub pozłacany, tudzież w rozmaitych odcieniach starożytnego naśladowania. Obraz otoczony jest bardzo stosowną i ozdobną ramką drewnianą i nadaje się doskonale jako ozdoba pokoju, niemniej na podarunki. Rysunek, model i cyzelowanie wykonane jest przez najsłynniejszych artystów wiedeńskich, obraz i ramy są nadzwyczaj trwałe tak, że na tę wzniosłą uroczystość dotychczas nic piękniejszego nie ukazało się w handlu.

Ceny są następne:

w zwykłych ramach, obraz pozłacany, posrebrzany lub starożytne naślad. złr. 6.
w ozdobnych ramach, obraz pozłacany, posrebrzany lub starożytne naślad. złr. 10
w metalowych ramach, obraz pozłacny posrebrzany lub starożytne naślad. złr. 5.

Fabrykant *Franciszek Pawlas*, fabryka towarów bronzowych, platerowanych, złotych i srebrnych w Wiedniu.

GŁOWNY SKŁAD ma firma *Leo Woerl*, księgarnia i skład nut kościelnych, przedmiotów artystycznych w Wiedniu I., Spiegelgasse Nr. 12. (1713-1-2)

Ołpińskie séry i świeżą owczą bryndzę

odznaczone medalami na wystawach krajowych, — wysyła na żądanie ZARZĄD EKONOMICZNY w OŁPINACH poczta w miejscu. (1714-1-3)

Gustowne i piękne
OBUWIE WIEDEŃSKIE!
tylko u firmy
Hans Sachs w Wiedniu
I., Lichtensteg Nr. 1.

Polecamy ten słynny skład obuwia jako najlepsze, najrzetelniejsze i najtańsze źródło zakupna **obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego własnego wyrobu.** — Illustrowane cenniki z opisem brania samemu miary darmo i opłatnie. — **Obuwie gimnastyczne** z kauczukowemi podeszwami dla **mężczyzn, kobiet i dzieci** w bardzo wielkim wyborze. (1585-1-)

Ważne dla cierpiących na ruptury!

ELAST. BRUCHBÄNDER OHNE FEDER

konstrukcyi najnowszej, do noszenia we dnie i w nocy, tudzież wszelkie rodzaje **opasek, bandaży, angielskich i francuskich pończoch żylakowych. Nowości suspensoryj i**

jednostronne od złr. 2·50—4·50
dwustronne od złr. 4·50—8·50
(1586 1-13

chirurgicznych towarów gumowych.
O. Neupert w Wiedniu
tylko I. Graben 29, im Innern des Trattnerhofes.
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukaterye sufitowe,*** **story i zaluzye do okien** polecają
Kutrzeba i Murczyński
SKŁAD FABRYCZNY
w Krakowie.
Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej.
Wzory na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1699-2-20)

Osoba wykształcona,

wdowa, bezdzietna, w sile wieku, rozumiejąca się na gospodarstwie i zarządzie domowem, poszukuje odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Bliższą wiadomość zasięgnąć można u Zarządcy pałacu barona Puszeta, przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 15. (1689-2-3)

Dr. Lesław Gluziński

ordynuje przez sezon letni
w Szczawnicy.
Zakład górny, (1706-2-2)
Dom pod Wereszczyńskim.

Będę w Krakowie około 10 lipca i poszukuję pamiątek szwedzkich, jako to: medali, monet autografów, sztychów, obrazów i przedmiotów sztuki, — ceny płacę wysokie. (1712-3-5)
H. Bukowski,
Hotel Drezdeński w Krakowie.

Kufry i torby podróżne, **czapki** płócienne, **rzemienie** do pledów, **płaszcze** gumowe męskie i damskie od 9 złr., **kalosze** rosyjskie letnie, **parasole, kaftaniki** siatkowe od 80 c. i damskie **Jersey** poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN
J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek, linia A—B., Nr. 37,
Krawaty męskie (plastrony) za pół tuzina ct. 75, ct. 90, złr. 1·25 i złr. 1·50.
Tutki rosyjskie „Houblon" w pudełkach 1000 szt. złr. 1·40, 100 szt. 15 c.
!!! Mydła Pulsa warszawskie !!!
(1629-6-6)

Der beste Motor
Friedrich & Jaffé
Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109.
(1501-27-)

Kantor wymiany M. ABERDAMA

w TARNOWIE,
przy placu Kazimierza, obok głównej trafiki, z dniem 1 lipca b. r. został przeniesiony do domu p. Lipschitza, przy ulicy Krakowskiej obok restauracyi szwechackiej, naprzeciw kawiarni p. Breitseera. (1696 2-3)

Grösler i Herschthal

w domu pod Nr. 1, przy ulicy Grodzkiej I piętro,

otwierają z dniem 3 lipca b. r. bazar gotowych ubiorów męzkich z pierwszych fabryk wiedeńskich, kapeluszy, parasoli i bielizny po cenach bardzo przystępnych. Towary te bez podwyższenia cen mogą być także pobrane na wypłaty. Polecają się łaskawym względom Szan. Publiczności.
(1700-3-3) Z uszanowaniem
Grösler* i *Herschthal.

DOBRA

w obszarze 530 morg. gruntu (z tego około 200 morg. lasu) o trzy kilometry od stacyi drogi żelaznej, w pięknem położeniu i z pięknemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, do sprzedania. — Wiadomość u *Dra Lesława Borońskiego*, adwokała w Krakowie, ul. Grodzka L. 1, II. piętro.

Tamże do sprzedania **dom dwupiętrowy** i **plac pod budowę** na Kazimierzu. — Pośrednikom nie wypłaca się prowizyi. (1559-7-12)

Papier klosetowy 15 c.
500 500 opłatnie w Wiedniu.
Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76/C.
(1250-7-10)

Jako niezrównany radykalny środek przeciw
grzybowi domowemu
za poręczeniem jako jedyny wybornie uznany środek powlekający wszelkie drzewo przeciw **gniciu, wilgoci, stoczeniu od robaków, tworzeniu pleśni,** polecamy nasz od 10 lat zbadany i wyłącznie uznany c. k. uprzyw. i kilkakrotnie odznaczony
Dr. H. Zerenera Antimerulion
prócz tego nasze **bezpieczne od ognia, publicznie wypróbowane powłoki kolorowe z wodnego szkła, papę dachową, nieprzemakalne nakrycia.**
Hoyer & Kuhn, chem. fabryka w Wiedniu, X., Bez. (1044-12-18)
Skład w **Krakowie** ma p. **Fr. Lenert.**

BILANS
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

w **GRYBOWIE**, za rok 1884.

Stan czynny:

Wypożyczone kapitały	złr.	33,037	cnt.	75
Koszta założenia i ruchomości	„	81	„	54
Zaliczki procesowe	„	371	„	78
Odsetki czynne po koniec roku 1884 należne	„	991	„	47
Gotówka z końcem roku 1884	„	292	„	62
Razem	„	34,775	„	16

Stan bierny:

Udziały członków	„	5,113	„	60
Wkładki na rachunek bieżący	„	16,921	„	86
Długi Towarzystwa	„	10,550	„	—
Fundusz rezerwowy	„	1,218	„	84
Odsetki bierne	„	458	„	21
Czysty zysk	„	512	„	65
Razem	„	34,775	„	16

Na posiedzeniu ogólnego Zgromadzenia dnia 21 marca 1885 rozdzielono zysk:

na pokrycie dywidendy od udziałów za rok 1884 w kwocie	złr.	231	cnt.	44
„ „ „ kosztów administracyi „	„	209	„	—
dotacya dla funduszu rezerwowego w kwocie	„	72	„	21
Razem	„	512	„	65

Ogólny obrót kasowy za rok 1884 wynosi . . . złr. 137,014 cnt. 68
Ilość członków za rok 1884 wynosi 222.
(1645)

Grybów dnia 21 marca 1885 r.

Dyrekcya:
Ferdynand Hosch. Karol Tulszycki. Dr. Adam Jakubowski.

Przed fałszowaniem ostrzega się.
Sprzedaż tylko w zielono zapieczętowanych i niebiesko etykietowanych pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność),
najlepszy środek na palenie w żołądku, nieżyty żołądkowe, wogóle nieregularne trawienie. (1587-1-6)
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.
Dyrekcya zdrojowa *w* **Bilinie** *(Czechy).*

Bałtyckie kąpiele i miejsce lecznicze Westerplatte pod Gdańskiem.

Jest jeszcze do wynajęcia kilka
gustownie umeblowanych mieszkań letnich
z kuchnią lub bez kuchni, na jeden lub na obadwa sezony. — Bliższej wiadomości udziela podpisana Dyrekcya.

Z początkiem lipca odbędzie się otwarcie ***nowej cieplej kąpieli*** z oddziałem dla
kąpieli żelazistych obfitych w kwas węglowy i solankowych
wedle patentowego sposobu pana ***Wilhelma Lipperta*** w Eberswalde, do polecenia na ***reumatyzmy, cierpienia sercowe, choroby żołądk.*** i ***kobiece*** itp.

Tamże urządzonym zostanie
zakład do picia wód mineralnych,
w którym wydawane będą wszelkie naturalne i sztuczne wody mineralne, tudzież żętyca i mléko każdego rana ciepłe i zimne w kubkach. (1588 1 3)

Gdańsk, 27 czerwca 1885 r.
„Weichsel" Gdańskie Towarzyst. akcyjne żeglugi parowej i kąpieli morskich.
Aleksander Gibsone.

SCHUTZMARKE HERBA HOMERIANA P. H.
Paul Homero

Cierpiących na płuca, piersi, szyję i astmę

zwraca się uwagę na lecznicze działanie rośliny aptekarskiej „Homeriana", która jest wypróbowaną i polecaną przez lekarzy. Paczka na 2 dni kosztuje 70 cnt., pocztą tylko 5 lub więcej paczek, i ma jako znak prawdziwości przytoczony znak ochronny.
W Galicyi do nabycia u aptekarza E. Stockmara w Krakowie.

Samą broszurę o skutecznem leczeniu i zastosowaniu herbaty Homeriana, która zawiera wyczerpujące przedstawienie o skutkach leczenia w przeciągu 20 miesięcy, sprawdzonego przez lekarzy, dostać można za nadesłaniem 15 ct. w markach pocztowych od powyższego aptekarza i fabrykanta rośliny Homeriana **Pawła Homero w Tryeście** opłatnie. (1577-4-10)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG.
OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg. — w PRZEMYŚLU F. Nablig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (1021-53-)

Nauczyciel prywatny

poszukuje posady na wsi do udzielania nauk początkowych szkół normalnych, gimnazyalnych lub też realnych. — Adres: **S. F. K. w Krakowie** przy ul. Łobzowskiej pod Nr. 27. (1453-3-6)

Nowa mleczarnia

Od dnia 1go lipca została otwarta *przy ul. Basztowej, w domu pod L. 17,* gdzie można codziennie dostać za umiarkowaną cenę **mleka świeżego i wszelkich produktów nabiałowych** w najlepszym gatunku. (1648-2-3)

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak od lat 21, tak i teraz przyjmuję (1690-2-2)
uczniów,
uczęszczających do szkół gimnazyaln., na pomieszkanie, stół i korepetycyą. Dozór domowy i opiekę zapewniam. Lekcye muzyki i języka francuskiego mogą być na żądanie udzielane.
Florentyna Szklarska,
ulica Grodzka Nr. 32, II. piętro.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1031-12-)

Mléko

kwaśne wyborne, wystane na lodzie, słodkie, prosto od krowy, świeże masło, chleb razowy i biały domowego pieczywa, poleca Szanownej Publiczności (1503-10-18)
Teresa Freege
w własnym ogrodzie przy ul. Lubicz l. 30.

PAPIER makulaturowy

akta sortowane, folio złożone, wielkie i małe konceptowe mieszane, polecam po 12 złr. 100 kilo z Wiednia za zaliczką, przy zakupnie 5000 kilo po 11 złr. za 100 kilo, przy zakupnie 10,000 kilo po 10 złr. za 100 kilo. (1517-10-10)
S. Adamowicz
w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.

CES. KRÓL. UPRZYWIL. GALICYJSKA
fabryka powozów Rudolfa Fuchsa
w BIAŁY. (1698 2 6)

Polecam mój skład gotowych powozów przy ulicy św. Jana, w hotelu Saskim w Krakowie, po najprzystępniejszych cenach i najnow. fasony.
Rudolf Fuchs.

Tylko co wyszło z druku

Cześć ŚS. Cyrylla i Metodego w Polsce

od końca XIII wieku,
skreślił *X. Ignacy Polkowski.*

Dzieło to nabyć można we wszystkich księgarniach krakowskich a także i u autora. Cena księgarska 1 złr. (1654-4 8)

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

wydała własnym nakładem i poleca:
Wieniec pieśni polskich
z towarzyszeniem ***fortepianu.***
Opracował **ST. SURZYŃSKI.**
Cena 1 złr. 20 ct. Za nadesłaniem należytości naprzód opłatna przesyłka. (1390 8-10)

2. WYDANIE.
Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (1162 9 30)

Dr. W. Jaroszyński

ordynuje przez lato w **„Rożnowie"** (na Morawie), zaś od 1go września jak w latach poprzednich w **„Meranie".** (1541-7-9)

Urzędnik gospodarczy

z Księstwa Poznańskiego, bez familii, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca. Żona jego zająć się może gospodarstwem kobiecem, w razie potrzeby może złożyć kaucyi 500 reńskich. Na żądanie chlebodawców kopie świadectw są do przejrzenia w Administracyi „Czasu." O łaskawe oferty uprasza pod lit. **J. D. Nr. 50, w Kożuszkowie, p. Wojcin** (Posen) (1655-3 3)

Codzień świeże masło

ze słodkiej śmietany oraz i kuchenne z Dąbrowicy, otrzymuje handel *A. Mecnarowskiego.* w Krakowie. (1702-2-4)

Lokal parterowy

składający się ze sklepu, 4 pokoi, kuchni i piwnic, cały lub częściowo jest od 1go października w domu przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19 do wynajęcia. (1691-2-3)
Bliższa wiadomość w tymże domu na II piętrze.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy"

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [703 5-22]

Wystawa machin gospodarczo-rolniczych w Krakowie w ogrodzie Angielskim

od 1 lipca do 8 lipca.

Z powodu Walnego Zgromadzenia kółek rolniczych w Krakowie, wystawiliśmy znaczny zbiór najlepszych machin gospodarczo-rolniczych w ogrodzie Angielskim, do których obejrzenia niniejszem Szanownych PP. Gospodarzy wiejskich najuprzejmiej zapraszamy. — Katalogi w języku polskim darmo. (170 2-)

Umrath i Spółka,
fabryka machin rolniczych w Pradze.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (stacya kolei Transwersalnej), o wodach silnej szczawy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymogów i postępu,
otwiera porę kąpielową dnia 20 maja r. b.
Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya. (1332-15-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mieszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mieszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1513-83-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*